

DIAMENTOWY JUBILEUSZ



Wydaliśmy już 60 numerów „Kuryera”. To nasz diamentowy jubileusz. Pismo było prekursorem przemian. Zaczęło ukazywać się jeszcze w Wyższej Szkole Rolniczo–Pedagogicznej. Od początku jednak nazywaliśmy się „Kuryerem Akademii Podlaskiej”. Tytuł niejako uprzedzał fakty. Niemniej było to działaniem zamierzonym, mającym właśnie za zadanie tworzenie odpowiedniego klimatu wokół przekształcenia Uczelni. Wiele osób wyrażało wówczas wątpliwości, czy ten cel uda się zrealizować. My byliśmy w awangardzie. Zawsze informowaliśmy o tym, co ważne dla Uczelni. Był to jednak nie tylko kronikarski obowiązek. Jesteśmy otwarci na środowisko. Tradycyjnie redaktorami naczelnyymi są studenci. Pismem kierowali Przemysław Badowski, Marcin Pawlik, Małgorzata Grała, Rafał L. Księżpolski, Grzegorz Jawtoszuk, Andrzej Piłka, Aneta Juchimiuk, Ewa Chybel. Obecnie funkcję redaktora pełni Maria Makarowa. W pracach redakcji łącznie uczestniczyło już kilkaset osób. Jest to wyśmienita szkoła dziennikarstwa dla studentów. Niektórzy z nich podjęli pracę zawodową w rozmaitych mediach.

„Kuryer” daje szansę debiutów i promocji. Na łamach pisma odzwierciedlane jest życie Uczelni w różnych jej wymiarach.

Spełnia ono więc dobrze rolę jako narzędzie komunikacji. Zadaniem prasy jest bowiem przekazywanie informacji, ale również inspirowanie działań na rzecz środowiska. „Kuryer” nie tylko włączał się w takie inicjatywy, ale sam był sprawcą i promotorem takich przedsięwzięć. Niewątpliwie gazeta ta jest ośrodkiem gromadzącym ludzi z pasją, dając im szansę zarówno prezentacji, jak i rozwijania swoich talentów. Jest to ważne nie tylko w okresie studiów, ale przynosi przede wszystkim wymierne efekty w przyszłej pracy zawodowej.

Obecnie otwieramy nowy rozdział. Jesteśmy już Uniwersytetem! Zmienia się więc tytuł naszego pisma. Żegnamy go z sentymentem, ale też satysfakcją, że wzrosła ranga Uczelni. Przekroczyliśmy już sześćdziesiątkę. Nie wybieramy się jednak na emeryturę. Mamy dobre doświadczenie i nowe pomysły. Zachęcamy wszystkich do współpracy. „Kuryer Uniwersytecki” to pismo nas wszystkich.

Adam Bobryk

“Hrátky s čertem” w Siedlcach!!!

W nowowyremontowanej Sali PODLASIE odbyła się najnowsza premiera Teatru Studenckiego CHWILA. Tym razem aktorzy zaskoczyli widzów spektaklem pt. Igraszki z diabłem (Hrátky s čertem) na podstawie tekstu czeskiego prozaika i dramaturga Jana Drdy, które w prz zabawny sposób ukazują nam mozaikę ludzkich charakterów. “Drda napisał „Igraszki z diabłem” podczas okupacji. Sztuka ta to oparta na ludowych wątkach baśń sceniczna przedstawiona w konwencji komediowej, gdzie sacrum miesza się z profanum. Na ten dowcipny, pełen dobrodusznego humoru spektakl zapraszamy zarówno młodszych jak i starszych widzów,” – powiedziała Sylwia Katarzyna Flis, reżyser spektaklu.

Teatr CHWILA istnieje od 2001 roku. Działa przy Uczelnianym Ośrodku Kultury „PeHa” Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach. W przedstawieniu zagrali: Tomasz Bobak, Łukasz Albin Wawryniuk, Daniel Jerzy Pugacz, Izabela Zalech, Daniel Lasecki, Natalia Pikula, Małgorzata Szczepaniak, Karol Chalcecki, Natalia Sosnowska, Renata Biernat, Kamila Mirończuk oraz Anna Krzewniak. Po raz pierwszy wystąpili najnowsi aktorzy CHWILI: Monika Zielińska i Grzegorz Czapski. Scenografię przygotowała Małgorzata Andrzejczyk, kostiumy i opracowanie muzyczne – reżyser Sylwia Katarzyna Flis a opracowanie graficzne – Natalia Sosnowska.

Premierowe przedstawienie odbyło się w czwartek, 21 października, o godzinie 19.00. Spektakl został zrealizowany w ramach stypendium Prezydenta Miasta Siedlce. Patronat medialny objęli „Życie Siedleckie”, Katolickie Radio „Podlasie”, Radio ESKA oraz TV SIEDLCE. Igraszki z diabłem zostały bardzo życzliwie przyjęte przez siedlecką publiczność.

Najbliższe popremierowe przedstawienie tej komedii odbędzie się **23 listopada na scenie Klubu Uczelnianego „PeHa” o godzinie 19.00.**

Łukasz W.

„Trzeba wykorzystywać szansę dopóki ona istnieje”

Z prof. dr hab. Zofią Chyrą-Rolicz, koordynatorem ds. Wymiany Studenckiej Wydziału Humanistycznego UPH rozmawiają Maria Tarkowska i Łukasz Wawryniuk



– Prosimy o krótką definicję Erasmusa.

– Erasmus to

podróżowanie po świecie w ramach wymiany młodzieży i kadry naukowej do uczelni, które posiadają Kartę Erasmusa. Program Erasmus dotyczy krajów będących w Unii Europejskiej i krajów stowarzyszonych. W Europie jest tych uczelni już bardzo dużo, niektóre ośrodki akademickie mają nawet 60 umów o współpracy, nasza uczelnia ma zaledwie kilkanaście, ale lista zwiększa się. Na stronie internetowej Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego można znaleźć informacje na temat tego, które wydziały z jakimi uczelniami zagranicznymi mają podpisane kontrakty o współpracy. Studenci, którzy wyjeżdżają na Erasmusa, składają aplikacje, które są corocznie rozpatrywane. Może być to wyjazd na semestr, a nawet na rok studiów.

– Studenci często skarżą się na problemy związane z zaliczaniem semestru po powrocie z wymiany. Na czym polegają i z czego wynikają te problemy?

– Tak szeroką wymianę umożliwia punktacja ECTS, która jest próbą znalezienia wspólnej wartości zdobywanej wiedzy. Ze zrozumieniem tej punktacji bywają często problemy. Z założenia wynika, że student przebywający na wymianie powinien uzyskać tę samą sumę punktów, którą by uzyskał w kraju. Ale oczywiście programy i przedmioty są różne, więc nie zawsze jest to ekwiwalentna wiedza, dlatego zdarza się, że wykładowcy w kraju nie chcą uznać punktów uzyskanych za granicą. Namawiałabym więc studentów do zapoznania się z programem nauczania z tego semestru, z którego zamierzają wyjechać z kraju, następnie do zaznajomienia się z programem uczelni zagranicznej. Wszystkiego na pewno nie da się ujednoclić. Poszczególne programy bardzo się różnią, więc trzeba być człowiekiem bardzo otwartym

na różne innowacje i kalkulować to, że może zaistnieć potrzeba uzupełnienia egzaminu z przedmiotu, którego nie można było zaliczyć za granicą. Ale na pewno warto, ponieważ jest to możliwość sprawdzenia siebie w zupełnie innym środowisku, a poza tym studentowi jest wypłacane stypendium.

– Dlaczego studentów naszej uczelni trzeba było zachęcać do udziału w wymianie, podczas gdy studenci innych ośrodków niemal „bili się” o możliwość wyjazdu? Czy wynikało to z niewiedzy?

– Gdy program Erasmus ruszał na naszej uczelni, przyjmowany był z wielką nieufnością. Początkowe lata były dość trudne. Zarówno młodzież, jak i kadra, miały wiele obaw. Zastanawiano się jaki to będzie miało wpływ na tok studiów i czy studenci poradzą sobie w obcych realiach. Okazało się, że studenci mieli bardzo dobre wrażenia. Problemy zaczynały się przy zaliczaniu punktacji ECTS, było to novum, które nie znajdowało jeszcze zrozumienia. W tej chwili jest to już powszechnie stosowane.

– Czyli zainteresowanie programem systematycznie wzrasta?

– Jest już dość duże. Pierwsze osoby, które pojechały, były bardzo zadowolone i to przekonało bardziej niż namowy ze strony nauczycieli akademickich. Zadziałał system wymiany wrażeń w środowisku studenckim, duże znaczenie odegrały przywożone z podróży zdjęcia. Dobrą stroną Erasmusa jest też przecież możliwość uczestniczenia w różnych wycieczkach organizowanych dla studentów przez uniwersytety. Miałam okazję kilkakrotnie rozmawiać ze studentami, którzy byli w Usti nad Labem. Sama też wizytowałam to miejsce. Znajduje się tam bardzo przyjazna ludzom uczelnia. Miasto jest przepiękne, a położenie umożliwia organizację licznych wycieczek do sąsiednich krajów, więc studenci mogą wiele zwiedzić za niewielkie pieniądze. Ze względu na liczne walory, uczelnia ma podpisanych około 60 umów z całą Europą. Kraj ten jest nam na tyle bliski, że nie ma

wielkiej bariery językowej a jednocześnie jest to bardzo ciekawe państwo dla historyków, dla pedagogów, dla studentów stosunków międzynarodowych czy politologii... Jest to przecież kraj Husa, kraj Praskiej Wiosny, kraj bardzo otwierający się na ekonomię społeczną, więc każdy znajdzie tam coś dla siebie. Poza tym dopiero w miejscu, gdzie człowiek znajduje się w międzynarodowym towarzystwie i ma możliwość konwersacji w różnych językach, jest możliwe zrozumienie, po co w ogóle się tych języków uczymy.

– Wiedza na temat studiowania za granicą wydaje się być już spora. Na czym polegają odbywane w ramach Erasmusu praktyki?

– Praktykę można odbyć na uczelni, z którą mamy podpisane porozumienie lub w innej instytucji uznanej przez Kartę Erasmusu. Na stronie internetowej podane są kontakty do osób, które dysponują wiedzą na temat możliwości danej uczelni. Reszta zależy od aktywności własnej studenta. Należy pamiętać, że zarówno gdy wyjeżdża się na studia, jak i na praktykę, student jest zobowiązany do przedstawienia sprawozdania. Warto korzystać z możliwości odbycia praktyk. Praktyki zagraniczne są płatne, otrzymuje się na nie pieniądze. Corocznie Narodowa Agencja Programu SOCRATES/ERASMUS przydziela naszej uczelni pewną ilość miejsc na wyjazdy studyjne, na wyjazdy kadry jak i na praktyki studenckie. Jeżeli my je wykorzystujemy, w następnym roku możemy otrzymać więcej, a to otwiera drzwi następnym studentom.

– Wśród studentów krążą na temat Erasmusu różne, niekonięcznie pochlebne, opinie. Twierdzi się nawet, że jest to czas wyrwany z toku studiów, przeznaczony na „zagraniczne szaleństwo”. Jak się Pani Profesor ustosunkuje do takiego poglądu?

– To zależy od tego jak kto podchodzi do studiów. To są bardzo indywidualne sprawy. Można się bawić, można pójść na studia ze względu na barwne studenckie życie, na kolorową młodość, a można pójść, solidnie „przysiąc fałdów” i nauczyć się języka, np. włoskiego czy czeskiego. Miałam okazję odwiedzać studentów, którzy byli na Uniwersytecie w Ružomberok. Jedna ze studentek, która tam pojechała, tak się zainteresowała, że zaczęła zastanawiać się nad napisaniem pracy magisterskiej na temat obiegu monetarnego na Słowacji, dokładniej na temat związków ekonomicznych polsko-słowackich od strony numiz-

matycznej. Tak ją to wciągnęło, że postanowiła uczyć się języka słowackiego. Okazało się, że może to nie być tylko przygoda na parę miesięcy, ale bardzo istotna sprawa na znaczną część życia. Nawiązanie międzynarodowych naukowych kontaktów można wykorzystać na różne sposoby. Wszystko zależy od tego, jak się do sprawy podchodzi. Jest powiedzenie, że każdy żołnierz nosi buławę marszałkowską, tak samo może być i na studiach.

– Ale przyzna Pani Profesor, że Erasmus to nie tylko studiowanie pojmowane jako „siedzenie z nosem w książkach” czy systematyczne uczestnictwo w zajęciach uniwersyteckich? Wyjazdy zagraniczne mają swoje prawa...

– Zwiedzanie, np. podziwianie Złotej Pragi czy Rzymu, to są naprawdę bardzo cenne rzeczy. Kiedy człowiek wyjdzie ze swojego kręgu spraw domowych, z tej orbity zwyczajnej na szersze wody, to to jest bardzo rozwijające. Ktoś może lepiej znosić oddalenie od domu, ktoś gorzej, to są sprawy bardzo indywidualne. Generalnie jest na Erasmusie bardzo przyjemna atmosfera studencka. Zdarza się, że tamtejsi studenci wychodzą po naszych studentów na dworzec, organizują przyjęcia, żeby młody człowiek nie poczuł się w nowym miejscu zagubiony i osamotniony. Mieliśmy ciekawy przypadek, kiedy studentki pojechały do Turcji studiować socjologię. Było to małe miasteczko z prowincjonalnym uniwersytetem, więc przybyszką z Europy zostały otoczone bardzo duża troskliwością i gościnnnością, ich po-

jawienie się stanowiło sensację. Moje zdanie jest takie, że trzeba wykorzystywać te możliwości dopóki one są. Nie jest to przecież zaplanowany wyjazd turystyczny, wymaga pewnej aktywności intelektualnej człowieka, który wyjeżdża. Musi on samodzielnie zaplanować trasę podróży, znaleźć miejsce gdzie się zatrzyma, zdecydować co zwiedzi. To wszystko na pewno jest bardzo rozwijające, zwłaszcza dla młodego człowieka. Ja także, oprócz programu naukowego, dużo uwagi poświęcałam na różne wycieczki, na spacer po miastach, na oglądanie ciekawych miejsc związanych z kulturą danego kraju. Kryzys jest wszędzie. Byłam w tym roku we Włoszech i w stosunku do 2008 roku obserwuje się pogorszenie sytuacji gospodarczej. Pojawiają się nastroje ksenofobiczne w stosunku do cudzoziemców, nie wiadomo jak długo te stypendia będą rozdawane, co będzie za rok, więc trzeba wykorzystywać szansę dopóki ona istnieje.

– Dziękujemy Pani Profesor za tę wielką garść informacji i miłą rozmowę.

Ten poezji nurt, tej muzyki dech, tych ludzi ciepły uśmiech, tych Jacków blask...

W sobotnie popołudnie, 23 października, w Muzeum Regionalnym w Siedlcach miał miejsce niezwykle wieczór poetycki. Spotkanie zostało przygotowane przy współpracy z Oddziałem Siedleckim Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza pod honorowym patronatem Pana Prof. dr. hab. Zbigniewa Lisowskiego. Cała uroczystość odbyła się w ramach XII Festiwalu Nauki i Sztuki i składała się z trzech części.

Początek miał charakter konferencji naukowej, gdzie literaturoznawcy z Instytutu Filologii Polskiej (dr Renata Tarasiuk, dr Andrzej Borkowski, mgr Ewa Borkowska i mgr Artur Ziótek) wygłosili referaty dotyczące poetów siedleckich i siedleckiego środowiska literackiego. Po krótkiej przerwie, podczas której była sposobność odbycia kulturalowego spotkania z poetami, głos zabrali siedleccy literaci. Zaprezentowali oni publiczności część swjej twórczości. A byli to: Krystyna Rudnicka, Krystyna Chojecka, Urszula Tom, Zbigniew Lisowski, Stanisław Kowalczyk, Eugeniusz Kasjanowicz, Krzysztof Tomaszewski oraz Stefan Todorski. Kto nie był, niech żałuje! Można bowiem było poczuć się jak w prawdziwej kawiarni literackiej, gdzie całości dopełniała rozbrzmiewająca przecudownie muzyka Chopina.

Ostatnim punktem uroczystości była gala wręczenia Złotych Jacków, której przewodniczył członek Kapituły Siedleckiego Towarzystwa Naukowego, reprezentant Delegatury Urzędu Marszałkowskiego w Siedlcach, Pan Sławomir Kordaczuk. Złote Jacki 2010 otrzymali: za działalność menedżerską na rzecz nauki – Rektor naszej Uczelni prof. dr hab. Antoni Jówko, za całokształt pracy naukowej prof. dr hab. Zbigniew Lisowski, za osiągnięcia artystyczne – dr Tomasz Nowak, artysta-malarz. Ta statuetka będzie stała u mnie, ale jest to statuetka wielu osób – powiedział wicedyrektor Instytutu Biologii dr Ryszard Kowalski, laureat Złotego Jacka za popularyzowanie nauki i kultury. Dr Kowalski przygotował koncepcję programu oraz współprzygotował imprezy towarzyszące Festiwalowi Nauki i Sztuki. Piątego Złotego Jacka przyznano za najlepszą pracę magisterską o Podlasiu. W tym roku otrzymała ją tegoroczna absolwentka historii, mgr Agnieszka Grzegorzczuk. Jest ona autorką pracy pt. *Obraz Siedlec w latach 1915-1939 we wspomnieniach i pamiątkach*, którą napisała pod kierunkiem dr. hab. Andrzeja Gila. "Jestem bardzo mile zaskoczona," – tyle w swej skromności zdołała nam powiedzieć młoda pani magister.

Za rok odbędzie się XIII Festiwal Nauki i Sztuki oraz kolejna gala wręczenia Złotych Jacków. Kto je otrzyma? By dowiedzieć się, musimy zaczekać jeszcze jedenaście miesięcy.



Ahoj Erasmaku!

Czyli kilka słów o Erasmusie w Czeskiej Republice

Czeska Republika państwo położone w środkowej Europie, którego większą część obszaru zajmują tereny wyżynno-górskie Masywu Czeskiego. Najwyższym szczytem kraju jest Śnieżka wchodząca w skład Sudetów. Niedogodnością Czechów jest brak dostępu do morza, co podkreślają na każdym kroku.

Administracyjnie Czeska Republika podzielona jest na 14 krajów, które stanowią odpowiednik polskich województw. Nad Łabą, jedną z głównych rzek położona jest stolica Czech Praga, która jest swoistym magnesem przyciągającym miliony zagranicznych turystów, miasto pełne zabytków najwyższej światowej klasy.

Wśród pozostałych miast najczęściej odwiedzane przez turystów są: Brno, Ołomuniec, Pilzno, Liberec, Czeskie Budziejowice i Ostrawa. Do dziś międzynarodową renomą cieszą się czeskie uzdrowiska – Karlowe Wary i Mariańskie Łaźnie.

Stolicą jednego z 14 krajów jest Usti nad Labem (Ujście nad Łabą) miasto, w którym byłam na wymianie studenckiej, położone jest 100 km od pełnej uroku Pra-

gi i 80 km od przepięknego Drezna.

Usti nad Labem leży na starym szlaku handlowym przebiegającym wzdłuż Wełtawy i Łaby, łączącym Pragę z Dreznem. Jest bardzo interesującym miastem ze względu na swoje zabytki:

Zamek Střekov z XIV wieku, gotycki kościół Wniebowzięcia NMP z 1318, Kościół świętego Wojciecha, ogród zoologiczny, pałacyk Větruše - wybudowany w 1847 na szczycie wzgórza, doskonały punkt widokowy na miasto.

Po wymienieniu tych wszystkich walorów geograficznych wydawać by się mogło, że już nic interesującego nie ukazuje nam miasto. A jednak nic bardziej mylnego przez to, że na Uniwersytecie Jana Evangelisty Purkynego, na którym miałam przyjemność studiować 5 miesięcy byli również studenci z innych krajów poznałam kultury i



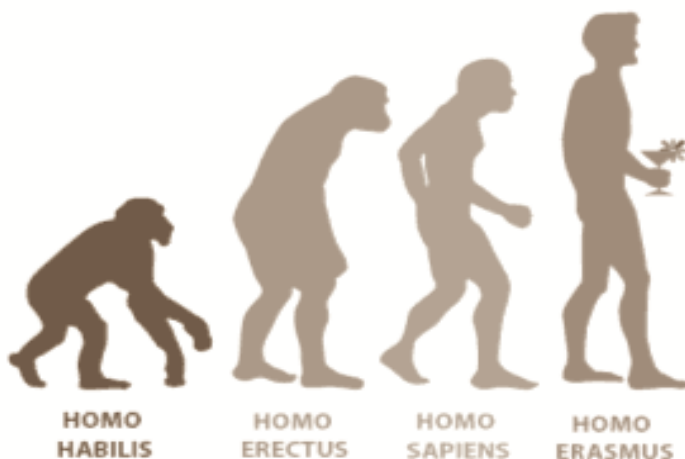
dla studenta, który sam decyduje o tym, jakich przedmiotów chce się uczyć a zajęcia nie ograniczają się tylko do sali wykładowej, ale bardzo często są przeprowadzane w formie różnego rodzaju wycieczek.

Mimo tego, że znalazłam się w obcym kraju nie czułam się nie swojo za sprawą przydzielonego mi tutora (studenta czeskiego, który pomaga z zakwaterowaniem, ubezpieczeniem i w wielu innych sprawach). Tutor nie jednokrotnie staje się czymś w rodzaju starszej siostry lub starszego brata, do którego zawsze można zwrócić się z pomocą.

W nowym kraju nie obyło się bez zapoznania się z kuchnią czeską i zakochania się w smażonym serze, który jest nie wiarogodnie smaczny i podawany do wszystkiego.

Wielu określa program LLP/Erasmus wakacjami życia, ja jednak skłaniam się do stwierdzenia przygoda życia, która daje doświadczenie, którego nie można zdobyć w kraju, pozwala dojść do wniosku, że granice są otwarte i świat daje nam wiele możliwości.

Ilona Flażyńska
Studentka Historii III roku



(ex)change your life!

obyczaje: Włochów, Hiszpanów, Turków, Słowaków, Brytyjczyków, Węgrów, Portugalczyków.

Program nauczania jest tam niezwykle dogodny

Polonicum po raz trzynasty!!!

Szkoła Letnia przy Instytucie Filologii Polskiej w Siedlcach jest już tradycją. W lipcu zakończyła się XIII edycja Letniej Szkoły Języka Polskiego i Kultury Polskiej Polonicum. Jest to trzytygodniowy kurs przeznaczony dla studentów oraz wszystkich tych, którzy chcą udoskonalić swoją znajomość języka polskiego oraz zdobyć wiadomości z wybranych dziedzin kultury polskiej dawnej i współczesnej. Celem kursu jest również kształcenie sprawności w zakresie języka polskiego na różnych poziomach zaawansowania. Nadzór nad Szkołą sprawował Prorektor ds. Nauki – prof. dr hab. Kazimierz Jankowski. Kierownikiem Szkoły była dr Beata Wałęciuk-Dejneka a nad programem kulturalnym czuwał mgr Tadeusz Goc, kierownik Uczelnianego Ośrodka Kultury. Opiekunami obcokrajowców byli: Monika Popławska, Maria Makarowa, Maria Tarkowska oraz Łukasz Wawryniuk.

W tym roku słuchaczami Szkoły było 38 obcokrajowców z Białorusi i Ukrainy reprezentujących Państwowy Uniwersytet Lingwistyczny w Mińsku, Białoruski Uniwersytet Pedagogiczny M. Tanka w Mińsku, Brzeski Uniwersytet im. A. Puszkina, Uniwersytet Pedagogiczny w Humaniu, Politechnikę w Doniecku, Uniwersytet Pedagogiczny w Drohobyczu oraz Akademię Rolniczą w Połtawie. Byli to głównie studenci filologii polskich na zagranicznych uczelniach oraz uczestnicy kursów bądź lektoratów języka polskiego, prowadzonych przez różne instytucje za granicą.

Program dydaktyczny, obejmujący wykłady i konwersatoria, realizowany był w trzech blokach tematycznych: językowym, literackim i historycznym oraz kulturowym. W cyklu językowym prowadzone były zajęcia lektoratowe z gramatyki polskiej, frazeologii, stylistyki, redakcji tekstów, konwersacji, rozumienia tekstu oraz z translatoryki polsko-angielskiej i polsko-rosyjskiej. Poprzez warsztaty z kultury żywego słowa uczestnicy poznali także współczesną polszczyznę. Blok literacki i historyczny zawierał wykłady z literatury polskiej XX wieku i jej różnorodnych kontekstów, także z wybranych zagadnień dotyczących historii Polski oraz zajęcia z analizy i interpretacji tekstów literackich. Blok trzeci – kulturowy – obejmował wykłady z folkloru polskiego, sztuki polskiej, filmu, ćwiczenia z literatury i malarstwa, zajęcia artystyczne oraz zajęcia praktyczne, w trakcie których uczestnicy kursu mogli poznać polski taniec, pieśni i piosenki. W trakcie trzytygodniowych zajęć cudzoziemcy nie tylko podwyższyli swoją znajomość języka polskiego, ale również historii i polskiej kultury narodowej. Niezwykle ważnym elementem kształcenia były także wycieczki po regionie oraz znaczących miejscach w Polsce.

W Warszawie uczestnicy zwiedzili miasto i najważniejsze jego elementy m.in. Starówkę, Łazienki, Multimedialne Muzeum F. Chopina. Kulminacyjnym punktem tej wycieczki był spektakl Wszystko o kobietach w Teatrze Capitol. Ponadto obcokrajowcy odwiedzili Kraków, Wieliczkę, Chęciny, Wolę Okrzejską, Brochów, oraz Żelazową Wolę. Nie zabrakło wycieczki regionalnej obejmującej Siedlce i teren Podlasia wraz z jego wielokulturowością, wielonarodowością



i wielowyznaniowością. Odbywały się też liczne spotkania z lokalnymi poetami (Krzysztof Tomaszewski, Ewa Pytlak, Adam Końca), bardami (Tomasz Salach, Tomasz Rokosz), artystami ludowymi czy zawodowymi tancerzami. W sposób zdumiewający słuchacze kilkakrotnie zatańczyli poloneza. Miały miejsce spotkania plenerowo-biesiadne, np. w dworku w Mościbrodach, gdzie, oprócz atrakcji kulinarnych, uczestnicy przygotowali bogaty program artystyczny pod hasłem „Wieczór Kultur”, oraz spotkania integracyjne z młodzieżą akademicką naszej uczelni, które umożliwiały dialog kultur i wzajemne poznawanie narodów. Organizowane były seanse filmowe, dyskoteki, a także koncerty.

Jak można zauważyć, zajęcia nie ograniczały się tylko do standardowych wykładów i ćwiczeń. Realizowany był program aktywnego uczestnictwa w kulturze, gdzie słuchacze przyswajali sobie polską twórczość oraz ją interpretowali i sami prezentowali. Troje uczestników tak bardzo zafascynowało się kulturą polską oraz naszym miastem, że od października studiuje już na Naszym Uniwersytecie. Są to: Natalia Pauliukavets (I rok I stopnia na kierunku filologia polska), Tatiana Kopacz (I rok I stopnia na kierunku zarządzanie) oraz Aleksij Panczenko (I rok II stopnia na kierunku filologia polska). Życzymy im samych sukcesów i dobrego samopoczucia w murach Naszej Uczelni!

P. S. Jeśli chcesz dowiedzieć się więcej o przebiegu XIII Szkoły Letniej Języka Polskiego i Kultury Polskiej Polonicum, przeczytaj Kalendarium na www.ifp.ap.siedlce.pl w zakładce **O Nas>Aktualności**.

Łukasz W.



REFLEKSJE



Jesień już za pasem, nowy rok akademicki nabiera rozpędu i ani się obejrzymy, będziemy odwiedzać groby naszych bliskich podczas świąt Wszystkich Świętych. Będzie to dla nas wszystkich czas zadumy i wyciszenia, w te dni żaden grób nie powinien być opuszczony.

Będąc na cmentarzu warto by było, abyśmy oprócz grobów naszych krewnych i przyjaciół, pamiętali również o grobach żołnierzy którzy ginęli za naszą ojczyznę. Nie powinniśmy też zapominać o mogiłach i cmentarzach żołnierzy obcych armii, których jakże wiele znajduje się na naszej podlaskiej ziemi. Często zdarza się, że są one zdewastowane i zapomniane, szczególnie jeśli chodzi o groby czerwonarmistów. O ile ze

względu na wyrządzone przez ZSRR i armię czerwoną krzywdy wobec naszego narodu można zrozumieć żywioną wobec nich niechęć, to jednak należy pamiętać, że często wśród tych zmarłych byli też Polacy. Przeważnie mieszkańcy kresów, którzy w wyniku wcielenia tych terenów do Związku Radzieckiego byli rekrutowani do Armii Czerwonej, ale są też wśród nich cywile, którzy po rozpoczęciu przez Niemcy działań wojennych wobec ZSRR zostali wzięci do niewoli razem z żołnierzami radzieckimi i osadzeni w obozach jenieckich, tak było między innymi z mieszkańcami Brześćcia n/Bugiem osadzonymi we Frontstalagu 307 w Sielczyku i Woskrzenicach. Pamiętajmy o Włochach, Francuzach a nawet Niemcach, nie musimy ich darzyć sympatią, lecz nie skazujemy ich na niepamięć i chociażby ze zwykłej ludzkiej przyzwoitości zapalmy znicz na ich mogile.

Grzegorz Siemakowicz

„Staram się to robić najlepiej jak potrafię”

Z Moniką Wojewódką, koordynatorką programu
PROJEKTOR – wolontariat studencki
i studentką UPH,
rozmawia Maria Makarowa

- Monika a co teraz studiujesz na Uniwersytecie Przyrodniczo-Humanistycznym? Jaki jest Twój kolejny kierunek?

- W tej chwili jestem studentką pedagogiki sp. animator i menadżer kultury, obecnie to już czwarty rok.

- Jesteś też absolwentką filologii polskiej. Co zamierzasz robić po studiach? Połączysz jakoś doświadczenie z tych dwóch kierunków?

- Moim zdaniem studia to taki wstęp do realnego życia. Na studiach poznajesz wielu ludzi i chodzisz różnymi ścieżkami. Ciągłe czegoś doświadczając. Tak, skończyłam filologię polską i jestem z tego zadowolona, bo teraz łatwiej jest mi się wypowiadać. (śmiech) Podobno nawet trochę za dużo gadam. Być może uda mi się połączyć te dwa kierunki, a właściwie już mi się udaje, bo jestem koordynatorem w „PROJEKTORZE”. Ale polski planuje połączyć też z filologią angielską, którą właśnie rozpoczęłam na KULu. Dużo mam tych planów.

- Czyli jeszcze filologia angielska? Jak znajdujesz czas na to wszystko?

- No cóż, studenci mają zwykle mało czasu. To ludzie, którzy ciągle gdzieś biegną. Ze mną jest podobnie - jak kończą się zajęcia w Siedlcach to zaczynają w Lublinie. Czasem to jest naprawdę trudne, by wszystko ze sobą pogodzić, ale mam już lata wprawy za sobą. Prywatnie zaś podziwiam dziewczyny, które w tym okresie zakładają rodziny i wychowują dzieci.

-A od kiedy działasz w Projektorze i jak to się zaczęło?

- Hmm... Zaczęło się zupełnie przypadkiem. Ja i dzieci to nie było najlepsze połączenie - za dużo energii w jednym miejscu. A poza tym, nie czułam się zbyt na siłach, żeby z nimi pracować. To było na 3 roku studiów, poszłam na jedno ze szkoleń, a potem zrealizowałam swoje pierwsze warsztaty. Wtedy to ja wcale nie byłam taka wygadana. Zupełnie mnie zatkało jak zobaczyłam trzydziestkę dzieciaków, z których każde chciało wiedzieć coś innego. (śmiech)

- O czym były te Twoje pierwsze warsztaty?

- Moje pierwsze warsztaty dotyczyły technik uczenia się.

- To na pewno udało Ci się zachęcić dzieci. A od kiedy jesteś koordynatorem?

- Szczerze powiedziawszy, to nie wiem kto tam się więcej nauczył - ja czy dzieci. Ale wiem, że bardzo cieszyły się na kolejny mój przyjazd. Nawet dostałam laurki, które mam w domu do dziś. Koordynatorką zostałam stosunkowo niedawno, bo od lutego tego roku. Ale staram się to robić najlepiej jak potrafię.

- A jakie są Twoje obowiązki?

- Moje obowiązki... Nie lubię tego słowa, bo lubię to co robię. Lubię spotykać się ze studentami i zachęcać ich do współpracy z wolontariatem, bo z doświadczenia wiem, że są z tego same korzyści. A poza tym mam za zadanie opracowanie dokumentów i udzielenie informacji studentom. Ponadto organizuję spotkania i szkolenia dla wolontariuszy i robię monitoringi.

- Czy studenci siedleccy chętnie prowadzą warsztaty dla uczniów?

- Hmm... z tym to już bywa różnie. Czasami tłumaczę sobie, że może trochę się obawiają takich spotkań z dziećmi. A tak poważnie, to myślę, że studenci nie zawsze mogą sobie pozwolić na czas wolny, bo muszą pracować, żeby utrzymać się na studiach. Po drugie wielu studentów przypadkowo trafia na kierunek studiów, a nauczanie nie jest jego powołaniem. Chciałabym jednak, aby studenci naszego Uniwersytetu zrozumieli, że tuż obok żyją dzieci, których nie stać na wiele rzeczy. Chociażby na to, by pójść na korepetycje z języków obcych czy przedmiotów ścisłych, i taka wizyta studenta jest jedyną szansą, by nauczyć się języka francuskiego czy przeżyć warsztaty teatralne. Albo bardziej wybuchowe chemiczne doświadczenia.

- A jakie warsztaty najbardziej zapamiętałaś?

- No cóż, chyba wiele ich było, bo dzieciaki są naprawdę wyjątkowe. Jednak najbardziej zestresowałam się podczas warsztatów z kultury indyjskiej, na które przyjechali ludzie z biura PROJEKTORA - oni się szeroko uśmiechali, a mi serce podchodziło pod gardło. Ale pamiętam też warsztaty pod Toruniem, gdzie było bardzo wiele dzieci, które nie mogły pozwolić sobie na wyjazd na wakacje. My zrobiliśmy im pięciodniowe zajęcia a oni zaprowadzili nas do swoich tajnych kryjówek. Po prostu je pokochałyśmy i z łezką w oku wracałyśmy do Siedlec. Dla takich chwil warto żyć.

- **Cudownie. A co Moniu planujecie na najbliższy czas? Może jakieś większe akcje?**

- Większa akcja będzie jeśli uda nam się zaprosić studentów do współpracy. Chciałabym przygotować prezenty świąteczne dla dzieci powodzian. Rozmawiałam już z różnymi grupami studentów. Mam nadzieję, że nie przejdą obok tego obojętnie i zechcą pomóc dzieciakom. Mamy na to cały miesiąc. W ciągu tego miesiąca chcemy zrealizować jak największą liczbę projektów w ramach programu PROJEKTOR - wolontariat studencki. Powinny być one przeprowadzone w listopadzie. Każdy taki projekt to 100zł na materiały dla studentów (nie musicie sami wydawać tych pieniędzy, ponieważ w sklepie Marker

macie możliwość wzięcia faktury przelewowej:), a 50zł to środki na prezenty gwiazdkowe dla dzieci powodzian. Zachęcam wszystkich, ponieważ ciesząc się życiem warto robić tak, aby cieszyli się nim również inni. Jeżeli chodzi o realizację projektu to we wszystkim pomożemy.

Ponadto we współpracy ze szkołami i UPH chciałabym zorganizować konferencję i salę edukacyjną, gdzie przeprowadzona by została zbiórka słodyczy.

- **Mam nadzieję, że uda się Ci zachęcić studentów. Życzę Ci powodzenia i sama bardzo chętnie poprowadzę jakieś warsztaty. Dziękuję za rozmowę.**

Z zielonej Ukrainy

do Siedlec



W październiku na polskich uczelniach odbył się program wymiany studenckiej z Ukrainą. Do nas przyjechali szczególnie aktywni studenci – przewodniczący Parlamentów Studenckich oraz osoby zaangażowane w działalność społeczną na swoich uczelniach. Przebywali w różnych miastach – w Warszawie, Lublinie, Krakowie, no i właśnie w Siedlcach.

Angelika Wierchołancewa z Równa wraz z Wanią Kalitinskim z Winnicy trafili akurat do Siedlec. Zajął się nimi w mieście przyjaznym Karol Biernacki, przewodniczący Parlamentu Stu-

dentów UPH. On też zaprowadził naszych ukraińskich gości do redakcji Kuryera, by zapoznali się z tym jak wygląda praca nad czasopismem studenckim. Angelika na Uniwersytecie Międzynarodowym w Równie również należy do uczelnianej redakcji, a poza tym studiuje dziennikarstwo.

Po mojej krótkiej opowieści o tym jak 11 lat temu powstał Kuryer (wtedy jeszcze Akademii Podlaskiej) i jak teraz pracujemy nad 60. numerem naszego czasopisma i 1. numerem Kuryera Uniwersyteckiego zaczynamy rozmawiać o życiu studenckim w ogóle i o pierwszych obserwacjach Angeliki i Wani podczas pobytu w Polsce.

Są w Siedlcach od 3 dni, dziwi ich, że miasto jest takie małe i że wieczorem praktycznie wymiera, ale podkreślają zyczliwość i gościnność siedlczan. Byli już na wieczorze poetyckim w peHa i na klubie piosenki, gdzie, jak opowiadają z uśmiechem, śpiewali ... piosenki rosyjskie. Trochę zaskoczyło ich to, że te wieczory klubowe są bardzo kameralne. Porównują je z ukraińskimi i stwierdzają, że u nich to wszystko jest „takie globalne”. Zapoznali się też z działalnością Parlamentu Studentów UPH oraz uczestniczyli w niektórych zajęciach dydaktycznych.

Dla Angeliki to nie jest pierwsza podróż do Polski. Ma pochodzenie polskie i mama mówi o jej wyjazdach – „jedziesz na ojczyznę”. Zwiedziła już prawie cały kraj i nie ukrywa, że wiąże swoją przyszłość właśnie z Polską, chciałaby zacząć studia w Lublinie albo Warszawie. Wania zaś po raz pierwszy przyjechał do Polski, bardzo stara się mówić po polsku i nawet niezłe mu to wychodzi.

Kiedy tak rozmawiamy, pytam jakie było ich pierwsze wrażenie po przyjeździe do Siedlec. Szczerze mówiąc oczekuję odpowiedzi o pięknej polskiej architekturze oraz złotej jesieni. Nie! Są bardzo konkretni i krytyczni. Opowiadają o tym, że u nich w akademikach nie wolno palić i że pierwszy obrazek, który zaskoczył ich na korytarzu siedleckiego domu studenta to pałaca para na korytarzu. „U nas by to nie przeszło...” – dodaje Wania. Co jeszcze? Łamię wszystkie stereotypy dotyczące wschodnich sąsiadów. „U nas studenci tyle nie piją, a tu codziennie impreza. Kiedy oni się uczą?” – śmieje się Angelika.

Następnego dnia już wyjeżdżali do swojego kraju, zabierając ze sobą doświadczenia, zdobyte w Siedlcach, które, jak zapowiadali, postarają się wykorzystać na swoich uczelniach.

W sidłach natury, czyli wątpliwości szereg

Osamotnione, lecz niewzruszone, dumne i potężne. Wnikające w ziemię niby wbity przez Cheruba miecz o klin-dze węzłowatej i rozszczepionej, tysiącami prześwietlonych księżycowym srebrem liści, tonęło jednak w hipnotycznej pomroce gwiazd. Tak horyzontalnie i proroczco spolaryzowane Drzewo to stało na staży szczytów u podnóża wzgórz. W szale nocnych wichrów syczało i wiło się jak węzeł węży. Nadwyrężane żywiółem, nieco rachityczne gałęzie przypominały ramiona walecznego, choć średnio-umięśnionego mężczyzny zupełnie wyczerpanego z tkanki tłuszczowej i skazanego na walkę z gniewnie nacierającym, niewidocznym ptactwem. Pień, stanowiący płataninę rozlicznych pędów, kilkakrotnie załamywał się pod wyszukany kątami, jakkolwiek zawsze lubo, zręcznie, mężnie, niestrudzony piął się wzwyż. Był architektonicznym cudem natury, plecionym posągami na cześć statyki i dynamiki, ponadto był najwspanialszą wskazówką dla uczonych, jak finezyjnie, lekko, a zarazem dramatycznie pięknie uporać się ze sprężystością, siłą ciężenia i wytrzymałością materiałów.

Gdyby to drzewo – jedno z wielu miliardów, jakie znajdują się na ziemi – było dziełem ludzkich rąk, z pewnością uznane zostałoby za wspaniałe dzieło sztuki. A że jest jedynie naturalnym organizmem, przechodzimy obok niego obojętnie. Budynki wzbijają się ku niebu, fascynując nas swą architekturą, Świętym Graalem

jest dziś samochód. Poświęcamy się coraz większemu wzrostowi i ekspansji, kiedy reszta żywych organizmów walczy jak może o przetrwanie na gruncie, który zuchwalej i bezwstydniej niż kiedykolwiek wydzieramy naturze siłą, niebacznymi na bezwzględne, równie ekstremistyczne i niespodziewane następstwa owych poczynąń.

Nasi przodkowie żyli bliżej ziemi – fizycznie i duchowo – nasze nowoczesne życie odgradza nas



od reszty biosfery. Widzimy w nim zasadniczo 'martwe' - bo nieme i pozbawione werbalnych szans sprzeciwu - źródło zasobów.

„To wiemy: ziemia nie należy do człowieka, lecz człowiek należy do ziemi. Wszystko jest ze sobą połączone, jak krew, która nas jednoczy. Człowiek nie utkał sieci życia, lecz jest w niej tylko jedną z nitek. Cokolwiek zrobi sieci, zrobi sobie” – Wódz Seattle.

Winą za aktualny stan rzeczy, a ściślej stan świadomości,

można obarczyć współczesną redukcjonistyczną i (żeby tylko:) materialistyczną naukę. Pozorny humanizm już od dziesiątek lat owocuje społecznymi neurozami, duchową apatią, skurczami świadomości ekologiczną niewrażliwością, epidemią histerii, patologii i innych wynaturzeń. A to dlatego, że w sporze między władzami psychicznymi współczesny zachód okaleczył sam siebie, dokonując tak rażąco jednostronnego wyboru – intelektu. Poza kręgiem zaufania leżą dziś i niespokojnie drzemią pozostałe władze, nieprzystające do naukowego modelu – intuicyjna, uczuciowa, religijna czy artystyczna. Żadna z funkcji psychicznych nie jest zła lub lepsza od innych, a tyranizująca dominacja tej jednej (intelektu) nad innymi rodzić może tylko nieporozumienia, konflikt wewnętrzny i paradoksalny kompleks naukowych przesądów.

To w końcu nauka uczy nas, że natura jest dziełem nic nieznaczącego przypadku, pozbawionego celowości, a ostateczne wyjaśnienie wszechświata zakłada, że wyłonił się z niczego i bez powodu (jeśli tak – dlaczego ciągle istnieje i sprawia wrażenie czule i precyzyjnie nastrojonego instrumentu, zamiast zniknąć lub być chaotyczną igraszką bezsensu?)

Natura nie posługuje się językiem pojęciowym, który potrafimy zrozumieć. Najłatwiej nawiązać z nią łączność drogą intuicyjną lub uczuciową. Wówczas natura sama wypowie się w

duszy człowieka, dając dowody swojej inteligencji. Zmiana paradygmatu zapewni ujrzenie natury jako rozpowszechnionej formy samoorganizującej się energii i inteligencji, przenikniętej mądrością, pełnej transcendentalnego piękna, oszalamiająco jednolitą i zgodną z nami - jej dziećmi. Życie okaże się darem od celowo i znakomicie ukształtowanego wszechświata, a świadomość wyjątkowym szczęściem, a nie efektem ubocznym aktywności mózgu. Nie jest możliwe by intelekt pojął lub oddał istotę uczucia. Niweczy specyficzną wartość, odbiera właściwy jej charakter. Podobnie, okazał się niezdolny do objaśnienia istoty rzeczywistości. Jest niezbędnym narzędziem poznania, ale pozbawi-

ony wsparcia argumentów z innych płaszczyzn, pijany ze szczęścia, że sam zdobył świat dla siebie 'z kulawą nogą zjada swój ogon'... :)

Widać stąd wyraźnie, że postulaty 'Romantyczności' i Mickiewicza z wieku poświeceniowego, są dziś równie niepożądane jak wtedy. „Miej serce, patrzaj w serce”?

Raczej: „Miej portfel, mieszkać w sejfie” :) (wiem, że uogólniam, ale tak będzie może chociaż trochę śmieszniej, bo w całym temacie niewiele jest do śmiechu;)

Jako ludzie żyjemy w punkcie szczytowym natury ożywionej, w momencie kulminacyjnym – czucie to napięcie :) – myślimy i postrzegamy, działamy i podlegamy oddziaływaniom, tkwimy w czasie, lecz w perspektywie czeka

na nas wieczność. Warto chyba jednak zastanowić się nad istotą natury i sobie jako istoty od niej pochodnej...

Życie organiczne spontanicznie układa się, nagina, przeplata, zazębia, byle zachować trwałość gatunku i progresję. Dokładnie to samo dzieje się w ludzkim umyśle – może lepiej powiedzieć: w duszy - by zachować zdrowie psychiczne. Czy organizmy fizyczne osób chorych umysłowo zaczynają fiksować jak ich światy wewnętrzne, czy ich serca dla zabawy chowają się za łopatkami, a sfrustrowane nerki zamieniają się powinnościami z płucami? I kto jest spritem, a kto pragnieniem?;)

Ł.M

COŚ DLA DUCHA

ROTTERDAM 2010



Już od kilku lat Duszpasterstwo Akademickie zajmuje się organizowaniem wyjazdów na TAIZE. W tym roku odbędzie się ono w Rotterdamie w Holandii.

Corocznie, na przełomie starego i nowego roku, wspólnota TAIZE organizuje w jednym z europejskich miast modlitewne spotkania ekumeniczne nazywane Pielgrzymką Zaufania przez Ziemię. Młodzież zostaje tam przyjęta przez parafie. Zakwaterowanie pielgrzymów ma miejsce u rodzin goszczących lub w obiektach publicznych takich jak np. szkoły lub sale gimnastyczne.

Modlitwy, które towarzyszą spotkaniu, dyskusje tematyczne, medytacje, a także obiad i kolacja mają miejsce najczęściej w wielkich halach wystawowych zaadaptowanych specjalnie na tę okazję.

Uczestnicy mają możliwość wyboru jednej z czterech grup: uczestnictwo w życiu parafii; uczestnictwo w życiu parafii połączone z pomocą w ekipie pracy; uczestnictwo w życiu parafii połączone ze śpiewaniem w chórze; przeżywanie poranków w ciszy z wprowadzeniem biblijnym.

Wyjazd na TAIZE to alternatywa dla tendencyjnej imprezy sylwestrowej, ociekającej w głośną muzykę i alkohol, jaką najczęściej wybierają młodzi ludzie.

Na TAIZE może wyjechać każdy, choć są dwa cenzusy. Pierwszy to wiek uczestnika, który powinien mieć od 17 do 36 lat. Drugi to nic innego jak chęci. Chęci spędzenia kilku dni, na wspólnej modlitwie w refleksji i ciszy tudzież przywitania Nowego roku w międzynarodowym gronie.

Każdego roku, zawsze z DA odjeżdża pełny autokar młodych ludzi do miasta gdzie odbywa się TAIZE. Niektórzy z nich to swoistego rodzaju weterani, którzy jeżdżą cyklicznie od 9 lat. To oni są potwierdzeniem i gwarancją tego, że warto uczestniczyć w takich spotkaniach.

Od października pełną parą ruszyły przygotowania do tegorocznego spotkania w Rotterdamie. Co tydzień odbywać się będą spotkania chętnych do wyjazdu. Mają one na celu lepsze przygotowanie duchowe do wyjazdu, jak i zawiązanie wspólnoty wśród uczestników.

Na spotkaniach rozważane będą materiały formacyjne przygotowane specjalnie przez braci ze wspólnoty TAIZE.

Na wyjazd można się zapisywać na katechezach u duszpasterzy akademickich oraz wysyłając emaila z imieniem i nazwiskiem na adres : taizeda@wp.pl

Dni adaptacyjne

1 października na naszej Uczelni odbyły się Dni Adaptacyjne dla osób niepełnosprawnych, które w tym roku jako pierwsi zaczynają studia na Uniwersytecie Przyrodniczo-Humanistycznym.

Zaproszonych gości i świeżo upieczonych studentów przywitała Dyrektor Centrum Kształcenia i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych mgr Beata Gulati. Nazwała studentów pierwszego roku szczęściami, bo zaczynają studia w pierwszy dzień istnienia Uniwersytetu. W swoim przemówieniu podkreśliła także, że pracownicy Centrum również uczą się od studentów niepełnosprawnych, gdyż każdy z nich jest ekspertem w dziedzinie własnego studiowania i najlepiej zna własne potrzeby. CKiRON jest dla nich przewodnikiem, ale najważniejsze jest studiowanie i zaangażowanie się w życie środowiska akademickiego samych studentów. Mają do tego wszystkie warunki: do ich dyspozycji jest przystosowany bus do dojazdu na zajęcia, tłumacze języka migowego, specjalnie dostosowane pokoje w akademikach oraz udogodnienia w niektórych budynkach Uniwersytetu, a także – i to jest najważniejsze – wsparcie i życzliwa pomoc ze strony pracowników Centrum.

Dni Adaptacyjne swoją obecnością uświetnili dziekan Wydziału Zarządzania prof. dr hab. Jarosław Kardas oraz prodziekan Wydziału Nauk Ścisłych dr Agnieszka Gil-Świdorska. Prof. Kardas w swoim wystąpieniu zachęcił studentów do aktywnego udziału we wszelako rozumianym życiu studenckim, co po skończeniu studiów na pewno zaowocuje w życiu zawodowym.

Podczas Dni Adaptacyjnych studenci mieli możliwość zapoznać się z różnymi stronami studiowania. Tak mgr Dariusz Michałowski w szczegółach opowiedział o działalności pracowni tyfłoinformatyki, która znajduje się na Wydziale Nauk Ścisłych (ul. 3 Maja 54) i jest dostępna dla wszystkich osób niewidzących i niedowidzących. Mgr Aldona Kocyla przedstawiła ofertę lektoratów Centrum dla osób niesłyszących i niedosłyszących. CKiRON prowadzi lektorat języka polskiego, języka angielskiego oraz terapię logopedyczną, z których mogą korzystać wszyscy chętni. Mgr Krzysztof Kalinowski zaś zachęcił studentów do korzystania z pomocy Biura Karier, które już od roku aktywnie działa na naszej uczelni.

W przerwie pierwszacy zapoznawali się między sobą. Przyjechali praktycznie z całej Polski – z Tarnowa, Wadowic, Przemyśla, Pomorza, Zielonej Góry, Warszawy. Magda i Asia będą studiowały pedagogikę. Asia mówi, że wychowała się w klimacie warszawskiej Pragi i właśnie dlatego wybrała resocjalizację jako specjalność. Nie boi się trudności i najbardziej interesuje ją praca z ludźmi, którzy w życiu mają problemy. Basia zaś przyjechała do Siedlec aż z Wadowic. Jak mówi, chciała udowodnić sobie i bliskim, że się da, że potrafi i nieźle się naprodukowała, by tu być. Zdradza też, że ma podejście do dzieci i wie co im w głowie siedzi. Będzie studiowała pedagogikę opiekuńczo-wychowawczą.

Dlaczego studenci niepełnosprawni wybierają UPH? Bo jest dla nich przyjazny. A jak zauważyła Basia, „jest nawet lepiej niż myślałam”.

Jak powiedziała Dyrektor CKiRON mgr Beata Gulati wspominając o roli prof. Lesława Szczerby w rozwoju idei kształcenia osób niepełnosprawnych, jej największym marzeniem jest, by kiedyś nasza uczelnia stała się w pełni dostosowana do potrzeb studentów niepełnosprawnych.

M.M.

ŻYCIE PO STUDIACH



Witam!

Dokonało się... W czerwcu obroniłam pracę magisterską „Jakub Frank i oświeceniowa proza mistyczna” i od tamtej pory, niestety, już nie jestem studentką. Mam za to status słuchaczki na podyplomowych studiach logopedycznych na Akademii Pedagogiki Specjalnej w Warszawie. Marzenia się spełniają! :) Mieszkam w stolicy, pracuję nie-w-zawodzie. Doświadczenia związane z współtworzeniem Kuryera AP skrupulatnie wpisałam do CV, ale jak dotąd mi się nie przydały. Niemniej cenię je. Żałuję, że współpracy nie zaczęłam wcześniej, nie korzystałam z wyjazdów na szkolenia dziennikarskie itp. A nade wszystko szkoda, że nie „przycisnęłam” Maszy, by nauczyła mnie składać gazetę.

Choć Wawa mnie ciekawi z utęsknieniem myślę o Siedlcach,

wspominam uczelnie i sympatycznych ludzi, których poznałam studiując. Szczególnie środowisko D.A., którego jak na razie nie jest w stanie zastąpić Ask Soli Deo.

Serdecznie pozdrawiam studiujących jeszcze znajomych. Buziaczki!

mgr Monika Popławska ;)

Czym jest penpaling?

Ludzie listów nie piszą, nie wysyłają też pocztówek, nie piszą pamiętników. Ta smutna prawda dotarła do mnie jakoś niedawno w wakacje. Robiąc porządki natrafiłam na masę kartek imieninowych, urodzinowych i z wakacji od zapomnianych już znajomych. Odkryłam też zapomniane listy, stare pamiętniki, w które wpisywały się zaprzyjaźnione osoby oraz takie, w których zapisywało się najszybsze myśli. Z sentymentem zaczęłam wspominać osoby poznane na koloniach, podczas pobytu w sanatorium czy klasowe koleżanki i wychowawców.

Dlaczego przestaliśmy korzystać z kartki i długopisu, ograniczając się do pustych literek na ekranie wyświetlacza komputera czy telefonu komórkowego? Czy naprawdę nie lepiej dostać jest kartkę od znajomego lub znajomej, którzy zadali sobie trud, aby ją wybrać i dobrać do niej odpowiednie słowa a nawet znaleźć, gdzieś na łące czterolistną kończynę, ot tak na szczęście. A pisać można wszędzie o każdej porze dnia i nocy. Długo lub krótko, ale i tak słowa, które przelejemy na papier będą miały szczególną magię. Poza tym, wiele można wyczytać o osobie, z którą korespondujemy, po charakterze pisma, sposobie w jaki pisze i po tym jakiej papeterii używa. A czas oczekiwania na list jest czasem najpiękniejszym, bo wiemy, że ktoś o nas myśli.

A jednak wśród pędu życia i rozwoju nowej technologii, jaką jest Internet i telefony komórkowe można jeszcze znaleźć ludzi, którzy nałogowo piszą listy i nie szcędzą pieniędzy na karty pocztowe, papeterię, długopisy i znaczki. Określa ich się z angielskiego mianem penpalsów. Z kolei penpaling polega na nałogowym pisaniu listów (tych wysyłanych standardową pocztą) do młodzieży w podobnym wieku, o podobnych zainteresowaniach, itd., to znaczy do przyjaciół w celu bliższego poznania, również doskonalenia języków obcych, bo

w większości pisze się za granicę. Kontakty można zdobyć poprzez założenie FB's (friendship books), który po polsku moglibyśmy określić mianem sztambucha - niewielkiego, poręcznego pamiętnika złożonego z białych, związanych kartek. Był on bardzo popularny od początku XVI w. do końca XVIII w. wśród studentów w Niemczech, Polsce, Holandii, Skandynawii i na Węgrzech.

Słowo "album" pochodzi od alb, na których w starożytnym Rzymie notowano sprawozdania z codziennych wydarzeń. Później "albus" nazwano białą tablicę, na której czarnymi literami zapisywano publiczne obwieszczenia. Do sztambucha wpisywano się najczęściej przy oka-



zji pożegnań, po ukończeniu studiów uniwersyteckich. Studenci, wpisując się sobie nawzajem, zapewniali się o przyjaźni i życzyli sobie powodzenia na przyszłość.

Przed epoką kolei żelaznych, rozstania po ukończeniu nauki oznaczały często rozłąkę na bardzo długi czas, a nawet na zawsze. Prośba o wpis była, naturalnie, dowodem zaufania i przyjaźni, dlatego każdemu wpisującemu się zależało, aby jego tekst i ewentualna ilustracja były niebanalne i staranne. O napisanie kilku słów w swoich albumach studenci prosili też profesorów, księży i różne znane osobistości. Prośba o wpis osoby stojącej wysoko w hierarchii społecznej była dla studenta okazją do poznania przyszłego protektora, a jego autograf mógł być wykorzystany jako pismo polecające w dalszej nauce właściciela sztambucha.

Do sztambucha wpisy-

wano się kaligrafowanym pismem na prawej stronie, lewa strona była przeznaczona na ilustracje. Do albumu wpisywano wierszyki, cytaty z dzieł, fragmenty piosenek, sentencje, powiedzenia, przysłowia i życzenia. Tematem wpisów było życie studenckie i wszelkie, wspólnie przeżyte przygody. Mile widziane było motto. Obowiązkowa była dedykacja. Do tekstu dołączano rysunki, grafiki, wycinanki z papieru i różne obrazki. Dopiero w XIX w., po wynalezieniu fotografii, w sztambuchach pojawiły się zdjęcia przyjaciół.

Właściciel sztambucha prosił o wpis słowami: *Memoriae causa*, a wpisujący się prosił o pamięć o nim w formułce umieszczanej na końcu:

Memoriae causa scripsi.

Do najładniejszych ilustracji należały grafiki wykonane piórką. Ci, którym brakowało talentu malarskiego, mogli kupować gotowe kartki do sztambucha z pięknymi grafikami.

Forma FB'sów stosowanych obecnie jest zresztą najprostszym ze sposobów na nową ciekawą znajomość. Równie dobrą formą są Fanbooki, którymi ludzie się wymieniają, pisząc w nich kilka słów o swoich zainteresowaniach. I albo się poszczęści i na nas spadnie obowiązek jego odesłania, bądź ktoś będzie musiał zwrócić nasz...:)

Ale penpaling to nie tylko pisanie. To także liczne spotkania, które organizują między sobą Ci hobbisci. Wiadomo, że przed pierwszym spotkaniem serce wali już na kilka godzin wcześniej... To jednak coś jest, pisać z kimś przez kilka lat, a potem zobaczyć go na żywo....(skąd ja to znam?:))

Z każdym jest trochę inaczej, generalnie bardzo miło. Niekiedy jednak, jak przyznają penpalsi, bywają trudności w porozumieniu się – nasi korespondenci mogą nie mieć przełamanej bariery, czy to interpersonalnej, czy językowej. Ale wspomnienia są reguły wspaniałe, budujące i towarzyszy im niemożność doczekania się kolejnego spotkania:).

Ania B.

„Proszę pani, on zabrał mi colę!”

Czyli co pamiętamy po praktykach w szkole...

Praktyki na specjalności nauczycielskiej – dla jednych nocny koszmar, dla innych, tych z misją „nawracania dzisiejszej młodzieży” – długo oczekiwany, wyśniony, setki razy odegrany w wyobraźni moment. Dla większości: coś po środku. Tak czy siak, studentcie musisz je odbyć, robisz to i wychodzisz po tym z bagażem, nie zawsze chwalebnych doświadczeń... Grunt to mieć się z czego pośmiać!

W „jaskini zbójców” potocznie zwanej gimnazjum, która zgodziła się przyjąć mnie – kolejną ofiarę młodocianych sadystów, potocznie zwanych gimnazjalistami, na tę „szyfrową pracę”, potocznie zwaną praktyką, właściwie nie działo się nic szokującego, o czym Wiadomości mogłyby zdać relację. A jednak każdy dzień rodził nowe wyzwania. Zmuszana wszak byłam do zmagania się z rodzącym się w tej jeszcze nie stłamszonej kodeksami głowie POMYSŁEM. Tym zaszczytnym mianem określałam wszystko, co stało się przyczyną wyartykułowania ciągu samogłoski „y”. Była to często pierwsza reakcja na słowa ucznia-pomysłodawcy. Dajmy na to przykład. Nauczyciel-praktykant polecił uczniom, by narysowali w zeszytach, wybrany przez siebie, jeden dzień biblijnego stworzenia świata. Uczeń-błyskawica, nie zastanawiając się długo, który dzień wybrać, zapytał: „Proszę pani, czy oni mają być bez ubrań?” Nauczyciel: „yyy...”. Ups! Wtopa, z której sposób wybrnięcia pozostanie moja

słodką tajemnicą.

Co innego, gdy trafią nam się uczniowie-pasjonaci wiedzy udowodnionej. Nazwałabym ich też racjonalistami, z którymi, my humaniści, toczyliśmy odwieczną walkę. By nie być gołosłowną, podam kolejne exemplum. Uczeń: „W Biblii jest nieprawda, bo gdy Bóg stwarzał świat, to ludzie nie potrafili jeszcze mówić.” I tłumacz im teraz polonistko...w końcu studiowałaś 5 lat.

A teraz uczeń ambitny. Cechy charakterystyczne: ręka w górze, wzorowa postawa, rozpoczynanie wypowiedzi od formuły: „Według mnie”. Na lekcji o mitach, przy próbie wspólnego wyjaśnienia, dlaczego mity powstawały, uczeń ambitny, wykonawszy szereg czynności przynależnych uczniowi ambitnemu, stwierdza: „Według mnie oni [ludzie, tworzący mity] byli głupi”. Spokojnie...chodziło mu o to, że nie posiadali naukowo udowodnionej wiedzy i musieli sobie ten brak jakoś zrekompensować. Ku uciesze ambitnego i praktykantki, doszliśmy do porozumienia.

Moi gimnazjaliści to ludzie z POMYSŁEM, którzy będą zmieniać świat. Lubię ich za ten POMYSŁ i wierzę, że nie stracą go wraz z wiekiem.

Sprawozdanie oparte na faktach autentycznych.

M.

Młody Nobel

1 października 2010 roku ruszyła najnowsza akcja programu „PROJEKTOR – wolontariat studencki” i Fundacji PGNiG im. Ignacego Łukasiewicza, „MŁODY NOBEL”. Projekt ma na celu zachęcanie dzieci i młodzież z małych miejscowości do poszerzania wiedzy z zakresu nauk ścisłych.

Projekty realizowane w ramach akcji „Młody Nobel” nie różnią się znacznie od typowych projektów programu. Studenci jadą do wybranej przez siebie szkoły i tam prowadzą przygotowany przez siebie projekt. Projekty są jedno- lub dwudniowe i dotyczą nauk ścisłych.

„PROJEKTOR – wolontariat studencki” i Regionalny Koordynator Programu zapraszają studentów Kierunków Ścisłych (Chemii, Biologii, Informatyki i Matematyki) Uniwersytetu Przyrodniczo – Humanistycznego w Siedlcach do udziału w Akcji.

Więcej informacji na temat akcji udziela Regionalny Koordynator Programu „PROJEKTOR – wolontariat studencki”

Agata Księżopolska
nr tel. 698 113 067

adres mail: agata_ksiezopolska@wp.pl

MŁODY NOBEL
POKAZUJEMY, ŻE NAUKI ŚCISŁE SĄ FASCYNUJĄCE!
Akcja Programu „PROJEKTOR – wolontariat studencki” i Fundacji PGNiG im. Ignacego Łukasiewicza zachęcająca dzieci i młodzież do poszerzania wiedzy z zakresu nauk ścisłych.

www.projektor.org.pl

PROJEKTOR
WOLONTARIAT
STUDENCKI

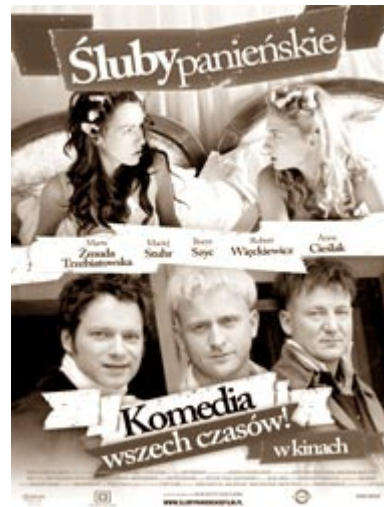
Fundacja PGNiG
im. Ignacego Łukasiewicza

ŚLUBY PANIEŃSKIE & JEDZ, MÓDL SIĘ, KOCHAJ



„Komedie wszech czasów” Filipa Bajona miała nas rozśmieszyć, zaskoczyć pomysłem wplacenia w epokową scenografię takich elementów jak telefon komórkowy, butelka piwa czy super szybka fura Radosta. Niestety tego typu zabiegi okazały się niewypałem. Nie pomogła gwiazdorska obsada, śmiechu nie było, a rymowane, wypowiedane sztucznie dialogi, wywoływały raczej znużenie.

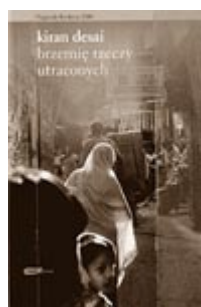
„Jedź, módl się, Kochaj” to oparta na książce Elizabeth Gilbert opowieść o poszukiwaniu równowagi wewnętrznej. Pisarka, która straciła „apetyt na życie”, postanawia wyruszyć w trwającą rok podróż. Odwiedza kolejno: Włochy, Indie i Bali, w miejscach tych próbuje na nowo odnaleźć siebie. Ta z założenia banalna historia, o wziętej z bajki fabule, mimo swej przewidywalności, nie zanudza, a wręcz zachwyca.



Energia filmu bierze się z bogactwa scenografii i jest udaną próbą ukazania wielobarwnych realiów odwiedzanych przez bohaterkę miejsc.

Niestety, szumnie zapowiadane „Śluby panieńskie” okazały się nudną próbą zachwycenia widza połączeniem współczesności z realiami Fredry a amerykański love story pełną wycucia prezentacją kultur.

“BRZEMIEŃ RZECZY UTRACONYCH”

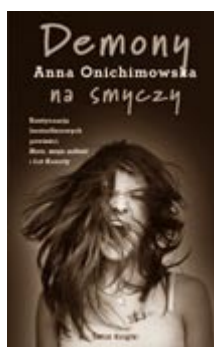


Kiran Desai – indyjska pisarka, pisząca w języku angielskim i mieszkająca w Stanach Zjednoczonych. Zdobywczyni Booker Prize i National Book Critics Circle w 2006 za powieść „Brzemie rzeczy utraconych” (The Inheritance of Loss).

Jej „Brzemie rzeczy utraconych” to kolejna powieść o poszukiwaniu tożsamości. Nie jest ona w żaden sposób nudna, czy nieoryginalna. Bohaterami są: „Emerytowany sędzia Patel, który nienawidzi Hindusów za to, że nie są Anglikami, i Anglików za to, że nimi są. Jedyną miłością jego życia jest pies Mutt. Służący sędziego nienawidzi go za brak splendoru, w którego blasku mógłby ogrzać swą starość. Kocha tylko swego jedynaka Bidžu. Bidžu wyjechał za namową ojca do Ameryki, gdzie rozpaczliwie stara się nie nienawidzić Amerykanów. Szesnastoletnia wnuczka sędziego Sai kocha swego korepetytora, Nepalczyka Gjana równie mocno, jak go nienawidzi.”

W książce urzeka obrazowanie, wszystko jest niemal dotykalne, można poczuć smaki i zapachy. Poza tym autorka ma dar pisania w sposób ciepły, a jednocześnie humorystyczny z odcieniem lekko wyczuwalnej ironii. Świetne są tu dialogi, poza tym ciekawie rozsnuwa się wątek odkrywania przeszłości przez bohaterów. Bagaż tradycji okazuje się czasem ponad siły. Co tu jeszcze powiedzieć... uczucia. Powieść oparta na uczuciach, także tych niszczących. Poza tym to świetna lektura dla pasjonatów Indii, którzy choć trochę pragną nauczyć się tego języka. Otóż, na końcu wydania umieszczony jest słownik użytych w powieści wyrażań hinduskich..)

“DEMONY NA SMYCZY”



„Demony na smyczy” to kolejna, trzecia już część losów Grażyny, Jacka i Kamila Iwickich oraz Ali (Komety) – dziewczyny Jacka. Cała czwórka próbuje sobie ułożyć życie po dramatycznych przejściach. Każde z nich stara się zapomnieć o swoich demonach z przeszłości lub w jakiś sposób je oswoić, tak aby móc normalnie funkcjonować. Czy im się to udaje? Chyba tak, skoro Grażyna po wyrwaniu się ze szponów sekty znajduje satysfakcjonującą pracę. Kamil, jej eksmaż, definitywnie zrywa z alkoholem. Jacek, po terapii studiuje i para się fotografią. Ale ... co z Kometa? Kometa, jak to Kometa, ma niesamowite pomysły. Czasem udaje najgrzeczniejszą na świecie, a kiedy indziej... diabeł w nią wstępuje i dziewczyna nie może usiedzieć na miejscu. Tym razem zaczęła bawić się w zbieranie twarzy w Internecie i czatowanie. Kometa jest zalogowana na kilku portalach randkowych i towarzyskich. Czasami ma lat szesnaście, czasami trzydzieści, miewa dzieci i mężów, bywa studentką anglistyki, aktorką po szkole teatralnej, właścicielką butiku albo agencji reklamowej. Przedstawia się jako Ewa, Wiola, Magda, Inka, a nawet Piotr. Kometa tworzy mapy, aby się nie pogubić.

Kiedy postać, którą powołała do życia, zaczyna ją nudzić, natychmiast zmienia skórę. Przed tymi, którzy dążą do spotkania, piętrzy trudności, zwleka, gra na czas. Najchętniej koleguje się z osobami spoza Warszawy. Ma nawet dwóch wirtualnych znajomych z zagranicy, jeden mieszka w Holandii, drugi w Nowym Jorku. Bawiąc się tak, Kometa szybko staje się ofiarą Internetu, a nawet (o zgrozo!!!!) ratując swoją koleżankę ze szkoły makijażu – Hankę, której w Internecie wyszukała chłopaka, pada ofiarą tzw. handlu dziewczynami. Na szczęście dzięki sprytowi Komety wszystko kończy się dobrze. Książka, którą powinien przeczytać każdy, ze względu na dobre ukazanie w niej problemu i zagrożenia współczesnego świata jakim jest Internet, powodujący zrywanie emocjonalnych więzi i lęk przed uczuciami...

A.B.

Opowieści z Mielnika

Do Mielnika nad Bugiem udała się grupa młodzieży uczestniczącej w zajęciach plastycznych Miejskiego Ośrodka Kultury w Siedlcach. Pracownia Plastyczna znajduje się na ulicy Czerwonego Krzyża 28, zajęcia w niej odbywają się pod okiem Tomasza Nowaka, znanego siedleckiego artysty. Odwiedzając pracownię przeprowadziłam wywiad z trójką młodych twórców: Dawidem Morawskim (16 lat)- o pseudonimie artystycznym Dejw, Anielą Smolińską (18 lat), Magdą Miszczak (16 lat). Podopieczni Tomasza Nowaka są niesamowitymi młodymi ludźmi, pełnymi energii i optymizmu.

Jak długo i dlaczego współpracujecie z Pracownią?

A. S.: Ja przychodzę tu już trzeci rok, a czemu to robię, bo lubię malować. Tak po prostu.

D. M.: Malowanie to dla mnie hobby, a współpracuje z pracownią od roku.

M. M.: Zdążyłam się już zżyć z tym miejscem jestem tu 6 lat. Przychodzę, bo w domu praktycznie bym nie rysowała, tu przychodzę do pracowni i mam te bite cztery godziny poświęcić na malowanie. Tu rozwijam swoje zdolności, w domu nie chciałoby mi się nie miałabym motywacji, pracownia daje mi też inne możliwości np.: uczenia się na błędach innych, wymiany spostrzeżeń z rówieśnikami.

Jakiego rodzaju prace wykonujecie w pracowni? Macie jakieś wybrane tematy, ulubione techniki?

D. M.: W pracowni zajmujemy się głównie martwą naturą. Ja zazwyczaj rysuję ołówkiem, lubię cieniowanie tym narzędziem.

A. S.: Ostatnio robiliśmy reprodukcje obrazów. Pracujemy wszelkimi materiałami oprócz farb olejnych. One długo wysychają i są z nimi problemy, wolę farby akrylowe. Nimi maluje mi się najprościej, chociaż ta technika nie jest łatwa, trzeba dużo ćwiczyć żeby np.: dobrze mieszać kolory.

M. M.: Ja pracuję ołówkiem i węglem, ale ostatnio „polubiłam się” też z farbą. W tamtym roku dużo się objałam, teraz staram się już tego nie robić.

Czy wiążecie swoją przyszłość z plastyką, może zamierzacie iść do szkoły plastycznej?

M. M.: Tak, tak zdecydowanie tak! Chcę iść

do warszawskiego ASP, na malarstwo, chociaż boję się, że nie będę potem miała pracy. Ale to nie ważne chcę to robić i wiąże z malarstwem swoje plany. To moja droga, którą chce podążać. Już w tym roku będę jeździła na konsultacje z teczkami i w ogóle.

A. S.: Ja mówiąc szczerze nie podejmam jeszcze decyzji. Pani z doradztwa powiedziała mi, żebym poszła na grafikę komputerową, ale nie jestem pewna, co zrobię.

D. M.: Dla mnie rysowanie to tylko hobby, nie chcę iść do szkoły plastycznej. Mam inne plany na przyszłość.

Przybliżcie mi proszę inicjatywę pleneru nad Bugiem, kto go wymyślił, gdzie mieszkacie w czasie pleneru?

A. S.: To pomysł Pana Nowaka, plenery odbywają się co roku, ja byłam już drugi raz. A mieszkamy w gospodarstwie agroturystycznym, są tam dwa domy i stodoła, która jest naszą pracownią.

M. M.: Hm... to było tak wymyślił to Pan Nowak, ale po pierwszym wyjeździe wszyscy chcieli jeździć tylko tam. W tym roku byłam nad Bugiem trzeci raz. Miałam pokój obok właścicieli i ładniejszą kuchnię niż reszta.

D. M.: Ja byłem po raz pierwszy, plener trwał 12 dni, ale spędzaliśmy je jak chcieliśmy nie było organizacji.

A. S.: Nie przecież, były dwie zbiorki, kiedy musieliśmy być. Pierwsza to obiad o 15.00 i o

19.00 lub 20.00 przegląd. Polegał na tym, że znosiliśmy swoje prace, które robiliśmy przez cały dzień, by je omówić siedząc na trawie. Wtedy Pan Nowak się „rozgadywał”, przeprowadzał korekty prac, i mówił jak możemy je poprawić.

Co malowaliście na plenerze?

D. M.: Każdy robił to, co chciał, ja namalowałem swoje stopy, cerkiew i ruiny zamku. Wszystkie prace były zrobione farbami, chociaż wolę rysować. Nie lubię banalnych tematów stąd te stopy, chciałem wyróżnić się na tle innych prac. Myślę, że mi się to udało.

A. S.: Mieliśmy do zrobienia trzy płótna, ja namalowałam pejzaż znad Bugu, Kapliczkę, i kiedy kończył mi się czas na trzecie płótno postanowiłam namalować domek, w którym mieszkaliśmy. Trzecią



pracę robiłam w nocy, bałam się, że nie zdążę.

M. M.: Malarstwo było bardzo różnorodne, to była mieszanina wszystkiego. Ja w tym roku wybrałam sobie za temat PRL. Malowałam obiekty tylko z tej epoki, stare kino, sklep po prostu ze wszystkim od traktorów po zlewy, stary przystanek nie był on z czasów PRL, ale zrobiłam go na ten styl. No i oprócz tego namalowałam restaurację wczasową, to była moja dodatkowa praca na płótnie, które wzięłam z domu. Nawet wymyśliłam hasło do moich obrazów, pochodzi z piosenki Kazika cyt. „jedni mówią, że PRL była cool - a drudzy mówią, że nie”. Hasło będzie w katalogu bardzo się z tego cieszę, no i „polubiłam się” z farbami.

Czego nauczyliście się na wyjeździe?

A. S.: Dla mnie to było coś nowego, nigdy nie malowałam tak dużo jak wtedy. Malowaliśmy każdego dnia, nie było czasu żeby się objąć. To była dla mnie odskocznia od normalnego życia w mieście. Nauczyłam się czerpać z malowania większą

przyjemność „wkręciłam” się w to. Chciałam skończyć swoje prace, przekonałam się, że artysta ma przed sobą trudne zadanie. Są pewne umiejętności, które trzeba już mieć, nie da się ich nauczyć, za to zawsze trzeba je ćwiczyć.

D. M.: Nie zgadzam się, że nie można było się objąć, ja dopiero po trzech dniach zacząłem pracować. Wtedy namalowałem swoje stopy, w trakcie wyjazdu nauczyłem się malować na płótnie, wcześniej nigdy tego nie robiłem. Zresztą zawsze mało malowałem farbami wcześniej już wspominałem, że wolę rysować ołówkiem.

M. M.: Ja nauczyłam się szukania tematów niekonwencjonalnych, które pozwolą mi wdążyć się w miejsce. Nie chciałam pojechać nad Bug po to żeby malować łąki i rzekę to nie o to chodzi.

Dziękuję wam bardzo już nie mogę się doczekać waszej wystawy w Siedlcach, obiecuję wam, że na pewno przyjdę na nią popatrzeć.

Barbara Skrętowicz

KĄCIK JĘZYKOZNAWCZY

Mogłoby się wydawać, że łączenie podmiotu z orzeczeniem nie sprawia użytkownikom języka polskiego większych kłopotów. Jednak czy spotkałeś się kiedyś ze stwierdzeniem typu: *życzy Barbara i Jan? Albo Ustawa i akt wykonawczy został podpisany. Barbara i Jan to tzw. podmiot szeregowy, z którym mamy do czynienia, jeśli pojawia się w zdaniu więcej niż jedna osoba wykonująca tę samą czynność. Zapamiętaj, że jeśli wykonują tę czynność razem, to stają się więcej niż jedną osobą, więc takie zdanie wymaga czasownika w liczbie mnogiej. Zatem poprawną formą będą: **Życzą** Barbara i Jan lub **Ustawa i akt wykonawczy zostały** podpisane.*

**Kinga Wardak
Małgorzata Dołęga**

KURYER RADZI!

Czas studiów, to niewątpliwie okres intensywnej pracy intelektualnej. Studenci koncentrują się na zdobywaniu wiedzy i merytorycznym przygotowaniu do przyszłej pracy zawodowej. Wiele badań oraz życiowe doświadczenie wskazują na to, iż podstawowym czynnikiem sukcesu w dorosłym życiu (obok rzetelnego wykształcenia) są tzw. miękkie umiejętności z inteligencją emocjonalną i społeczną na czele. O ile kursów zawodowych na naszym rynku naprawdę nie brakuje, to miejsc, w których można rozwijać kompetencje społeczne i osobiste nie jest zbyt dużo. Jednym z nich jest działający również w Siedlcach **Ogród Inspiracji**, który zaprasza studentów do grupy rozwojowej, prowadzącej swoje działania od października 2010 do czerwca 2011. Zajęcia będą się odbywały raz na 2 tygodnie, a zakres tematów obejmuje m.in. odkrywanie i wzmacnianie swojego potencjału, pracę nad poczuciem własnej wartości, umiejętność radzenia sobie z emocjami i praktyczne przygotowanie do rozmów rekrutacyjnych u przyszłych pracodawców.

Zajęcia prowadzi absolwentka Uniwersytetu Warszawskiego i trzyletniej Szkoły Trenerów Rozwoju Osobistego. Przez wiele lat pracowała jako menedżer ds. personalnych, więc zna od kuchni proces rekrutacyjny. Jest także coachem i konsultantem w firmie doradczej.

Więcej informacji i zapisy na: www.ogrodinspiracji.pl lub pod numerem telefonu: **604 555 012**.

Zachęcamy do korzystania ze specjalnych zniżek dla czytelników KURYERA! A pierwsze dwie osoby, które zgłoszą się i podadzą hasło "Kurier Uniwersytecki" dostaną 50 % zniżki na wybrany kurs przez miesiąc!

ogród inspiracji.

10 % zniżki na wybrany kurs przez miesiąc

Studenci siedleckiej polonistyki w Szkocji

Wszystko zaczęło się w nocy z piątku na sobotę 25. września br. Po wygraniu konkursu ogłoszonego przez Dyрекcję Instytutu Filologii Polskiej troje studentów – członków Studenckiego Koła Naukowego Językoznawców otrzymało niesamowitą możliwość wyjazdu do Szkocji i uczestnictwa w warsztatach językowych na Uniwersytecie w Glasgow. Ja, Piotr Krzewicki, Leszek Mąka i Marta Głuchowska odlecieliśmy do kraju wspaniałych zabytków, filozofów, Sir Seanna Connery'ego, futbolu i ryby z frytkami.

Rozpoznanie terenu

Na lotnisku powitał nas opiekun, organizator i przewodnik naszej wyprawy, dr Jacek Kowzan. Głównym punktem rekonesansu była oczywiście wizyta na Glasgow University, założonym w 1451 roku! Miasteczko uniwersyteckie zrobiło na nas ogromne wrażenie. Wszystkie wydziały umiejscowione w tej dzielnicy tworzą kampus, na którym łącznie studiuje ok. 25 000 studentów! Budynek główny został zaprojektowany w stylu neogotyckim i zarówno z zewnątrz jak i wewnątrz zapiera dech w piersiach. Jak dowiedzieliśmy się od doktora Kow-



zana, biblioteka na Uniwersytecie w Glasgow jest jedną z najlepszych naukowych bibliotek na świecie. Jako że byliśmy zaproszeni przez School of Modern Languages and Cultures – Slavonic Section Uniwersytetu w Glasgow otrzymaliśmy specjalne przepustki, które pozwalały nam na wstęp i korzystanie z zasobów tej niebywałej biblioteki, zawierającej ponad dwa miliony pozycji.

Przez tydzień mieliśmy więc możliwość korzystania nie tylko z bogatych zbiorów biblioteki uniwersyteckiej, ale także z bezpłatnie udostępnianych elektronicznych baz czasopism naukowych. Dzięki temu zebraliśmy wiele materiałów naukowych, w tym artykułów w języku polskim i angielskim niedostępnych w Siedlcach, które z pewnością pomogą nam w dobrym przygotowaniu i sprawnym napisaniu prac magisterskich.

Pouczający tydzień

Już na samym początku tygodnia mieliśmy

niepowtarzalną okazję uczestniczyć w zajęciach, prowadzonych przez dra Johna Batesa (znawcę zagadnień dotyczących cenzury, mediów i reklamy oraz polsko-brytyjskich stosunków kulturalnych), który na przełomie marca i kwietnia br. prowadził zajęcia na I roku studiów drugiego stopnia – filologia dla mediów i biznesu. Przedmiot o nazwie „Censorship”, jak to u doktora bywało w Polsce, poparty był ciekawymi materiałami filmowymi.

Na zajęciach „Honours Polish Literature from the renaissance” z kolei doktor Bates omawiał wraz ze studentami treny Jana Kochanowskiego. Wypada nadmienić, że Brytyjczycy radzili sobie bardzo dobrze z naszym uważanym za jakże nieprzystępny język. Prestiż jakim cieszy się Uniwersytet wynika nie tylko z tego, że kadra wykładowców jest doświadczona, ale również młoda. Bardzo dobrym przykładem jest Alex McCabe, który w bardzo interesujący i kreaty-

wny sposób przedstawiał na zajęciach „Slavonic Studies” kulturę, pisarzy oraz malarzy rosyjskich, m.in. Fiodora Dostojewskiego.

Naszą uwagę zwrócił fakt, że przez cały czas trwania wykładu, czyli 50 min., bo tyle trwają tu standardowo zajęcia, studenci w ciszy i skupieniu słuchali wykładu, pilnie sporządzając notatki. Nikt nie rozmawiał, nikogo prowadzący nie musiał uciszać.

Ostatniego dnia zajęć mieliśmy okazję zobaczyć na zajęciach u doktora Jana Culika film „Biała zaraza” (Bílá nemoc). Obraz nakręcony w 1937 roku przez Hugo Haasa (scenariusz i główna rola męska również on) na podstawie powieści Karela Čapka napisanej w czasach narastającego zagrożenia nazistowskich Niemiec w Czechosłowacji.

Wnioski

Wyjazd umożliwił 3-osobowej grupie studentów użycie języka angielskiego w praktyce, zarówno w sytuacjach codziennych, jak i podczas zajęć dydaktycznych na uniwersytecie oraz badań prowadzonych w bibliotece. Wyprawa pozwoliła nam także przekonać się, że za granicą Polska jest postrzegana jako kraj interesujący i bogaty kulturowo. Zobaczyliśmy jak wyglądają zajęcia na prestiżowym Uniwersytecie i jak podchodzą do

nich studenci oraz wykładowcy. Kulturę brytyjską poznawaliśmy także smakując specjałów tamtejszej kuchni. Zobaczyliśmy jakim fenomenem kulturowym i socjologicznym jest w Szkocji piłka nożna. Na zakończenie chciałbym w imieniu swoim i kolegów podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do naszego wyjazdu i dali nam możliwość uczestniczyć

w warsztatach językowych, z profesorem Mnichem na czele. Specjalne podziękowania kierujemy pod adresem doktora Jacka Kowzana, który był dostępny dla nas cały czas i zawsze służył pomocą.

Piotr Krzewicki

Miss siedleckich uczelni

Tygodnik SIEDLECKI

MISS SIEDLECKICH UCZELNI 2010

COLLEGIUM MAZOVIA
POLSKA WYŻSZA SZKOŁA INNOWACYJNA

UNIWERSYTET

**Zostań
MISS
SIEDLECKICH
UCZELNI
i wygraj fantastyczne nagrody!**

Wystarczy wypełnić ankietę, dołączyć do niej zdjęcie i dostarczyć do redakcji „Tygodnika Siedleckiego” Siedlce, ul. Armii Krajowej 11 lub wysłać na maila tygodnik@siedlecki.pl

Ankiety, regulamin i szczegóły dotyczące konkursu znajdziecie na stronach:
www.tygodniksiedlecki.com
www.mazowia.edu.pl
www.uph.edu.pl

Termin przyjmowania zgłoszeń mija 29 października.

Już niedługo wybierzemy najpiękniejszą z siedleckich studentek Wydarzenie to nie miało dotąd nigdy miejsca i dlatego jest tak wyjątkowe. Pomysłodawcą i organizatorem jest Tygodnik Siedlecki, a nad imprezą patronują Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny i Collegium Mazovia Wyższa Szkoła Innowacyjna. Do 29 października kandydatki miały czas na zgłoszenia. 3 listopada spośród najpiękniejszych jury wybierze finałową szesnastkę, która zaprezentuje się nam na gali głównej 19 listopada w studenckim klubie PeHa. Tam nasze piękności zawalczą o 7 tytułów, netbooka, karnety do SPA, na siłownię, na aerobik, do salonu piękności, zaproszenia na kolację w siedleckich restauracjach oraz o ten najważniejszy tytuł - Miss siedleckich uczelni.

Trzeba wielkiej odwagi by zgłosić się do takiej imprezy, a jeszcze większej by wystąpić przed publicznością, gdy zżera Cię trema. Dlatego wyrażmy pełne uznanie dla naszych dziewczyn i już teraz zaplanujmy sobie piątkowy wieczór 19 listopada na podziwianie naszych piękności. Studenci zgromadzeni tłumnie w PeHa będą mogli zobaczyć dziewczyny w konwencjach: „Moulin Rouge”, „mundurki szkolne”, „stroje własne”, „prezentacja Tygodnika Siedleckiego”. W momentach pomiędzy kolejnymi występami naszych kwiatuszków, rozrywkę dostarczy skład

taneczny „Birds of Destany” prowadzony i szkolony przez panią Kaję Łuczak i Martynę Szandeczką. Marlena Uziębło będzie śpiewać.

Partnerami pierwszej historycznej edycji Miss siedleckich Uczelni są Komputronik, Tygodnik siedlecki, UPH i, Kodak Ekspres, Elkom, Instytut Estetyki Anna salon, Visage Ilona Jankowska, Klonowa Day spa oraz Al Amir.

Parlament studentów jak zawsze aktywnie wspiera każdą imprezę studencką. Tym razem poprowadzą sprzedaż biletów, od 17 do 19 listopada w godzinach 16-18 oraz w dniu koncertu finałowego w klubie PeHa od godz 17.00. Cena biletu to 5zł z ważną legitymacją studencką, 10zł pozostałe.

Paweł Kudlak

Strony rektorskie



UNIwersYTET DLA PODLASKA I MAZOWSZA

Parlament Rzeczypospolitej, podjął ustawę o nadaniu nowej nazwy Uczelni. Od 1 października jesteśmy już Uniwersytetem Przyrodniczo - Humanistycznym. Pragnę podziękować wszystkim, którzy się do tego przyczynili. Szczególnie należy docenić wielką determinację i pełne współdziałanie wszystkich parlamentarzystów naszego okręgu wyborczego, bez względu na przynależność partyjną.

Nasi reprezentanci, niezależnie od zajmowanego miejsca w hierarchii swoich ugrupowań potrafili umiejętnie nadzorować całość prac. Słowa podziękowania kieruję zwłaszcza do posłów Krzysztofa Tóchrzewskiego, Krzysztofa Borkowskiego, który nota bene, przekonał wszystkich członków swojego Klubu Parlamentarnego do wsparcia wniosku o przekształcenie Akademii w Uniwersytet, Stanisławy Prządki, Jacka Kozaczyńskiego, Czesława Mrocza, Teresy Wargockiej, senatorów Waldemara Kraaski i Józefa Bergiera. Pamiętam również o działaniach posła Marka Sawickiego, który będąc członkiem Rządu w sposób kompetentny wspierał nasze działania. Należy podkreślić, iż spotkał się z życzliwością wszystkich parlamentarzystów naszego okręgu wyborczego. Proszę więc by podziękowania przyjęli także Arkadiusz Czartoryski, Elżbieta Jakubiak, Andrzej Kania, Henryk Kowalczyk, Bogusław Kowalski, Henryk Górski, Krzysztof Majewski.

Pragnę jeszcze, w tym miejscu wyrazić wdzięczność ks. bp. Zbigniewowi Klernikowskiemu - ordynariuszowi Diecezji Siedleckiej i ks. bp. Antoniemu Dydzycowi - ordynariuszowi Diecezji Drohiczyńskiej, a także abp. Ablowi (Popławskiemu) ordynariuszowi Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej za duchowe i formalne wsparcie naszych zabiegów.

Dziękuję również władzom samorządowym Siedlec, Mińska Mazowieckiego, Węgrowa, Sokółowa Podlaskiego, Łukowa i innych miejscowości za wsparcie naszej inicjatywy służącej zwiększeniu szans edukacyjnych dla młodzieży z Podlasia i Mazowsza.

Jestem przekonany, że te wszystkie działania i życiwe wsparcie wielu środowisk pomogły Parlamentowi RP na podjęcie decyzji o przekształceniu Akademii Podlaskiej w Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach. Uwieńczeniem tych działań było, 13 sierpnia, podpisanie ustawy o zmianie nazwy przez prezydenta RP Bronisława Komorowskiego.

Dzięki zaangażowaniu wielu środowisk osiągnęliśmy wspólny sukces dla naszego regionu. Siedlce stają się miastem uniwersyteckim. Jeszcze raz dziękuję!

Rektor Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego

prof. dr hab. Antoni Jówko

Jesteśmy Uniwersytetem!

Z prof. dr hab. Antonim Jówko rektorem Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego rozmawia Adam Bobryk

- Od 1 października nasza Uczelnia jest już Uniwersytetem. Zrealizowany został cel o którym mówiło się od kilkunastu lat. Czy odczuwa Magnificencja satysfakcję, że to właśnie panu udało się utworzyć w Siedlcach Uniwersytet?

- Przekształcenie Akademii Podlaskiej w Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny jest wielkim sukcesem całego naszego środowiska. Pracowaliśmy na to wszyscy. Chcę podkreślić, że efekt przyniosła nam konsekwentna praca wielu zespołów badawczych i jednostek organizacyjnych Uczelni. Stałe podnoszenie jakości kształcenia, prowadzenie badań, rozwój kadry, uzyskiwanie nowych uprawnień w efekcie doprowadziło nas do Uniwersytetu. Miałem satysfakcję pokierowania finalnymi działaniami, które wymagały wielu różnorodnych zabiegów. Uniwersytet nie jest prezentem. To praca nas wszystkich.

- Przyzna jednak pan rektor, że wielka jedynomyślność środowiska w kwestii przekształcenia Uczelni, była wyjątkowa.

- Wiele już lat w środowisku akademickim i otoczeniu politycznym promowałem tą ideę i starałem się kształtować przychylną atmosferę. Uniwersytet jest efektem długoletniego procesu. Mam więc satysfakcję, że długofalowe działanie przynosi rezultaty. Zgodność parlamentarzystów, którzy podjęli jedynomyślną decyzję w naszej sprawie jest faktycznie wyjątkowa. Należy podkreślić, w naszym przypadku była to dobrze przygotowana decyzja merytoryczna.

- Jest pan pierwszym rektorem uniwersytetu w Siedlcach. Podwyższenie rangi Uczelni wywołało wielką radość w naszym środowisku. Zdaje się jednak, że spotyka się pan już z oczekiwaniami byśmy zostali uniwersytetem bezprzymiotnikowym. Mówi się o Uni-

wersytecie w Siedlcach lub Podlaskim...

- Zawsze apetyt rośnie w miarę jedzenia. To zrozumiałe i dobrze, że takie głosy się pojawiają. Musimy iść do przodu. Uniwersytet bezprzymiotnikowy to nasza naturalna droga rozwoju. Musimy jednak na to zapracować. Potrzeba nam jeszcze 6 uprawnień do nadawania stopnia naukowego doktora. To wyzwanie dla wszystkich naszych wydziałów. Głęboko wierzę, że to się spełni. To oczywiście praca, która musi być rozłożona na wiele lat. Będziemy budowali solidne podstawy do podjęcia tej decyzji. Przypomnę tylko, że między przekształceniem Wyższej Szkoły Rolniczo-Pedagogicznej w Akademię Podlaską i następnie Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny minęło 11 lat. W nauce działania jeśli mają być skuteczne muszą być długofalowe. Podstawą jednak jest zawsze stawianie sobie śmiałych celów.

- W kadencjach pana rektora podjęto wiele strategicznych dla Uczelni decyzji. Sfinalizowano także znaczące inwestycje. To efekt szczęśliwej ręki, czy umiejętności podejmowania ryzyka?

- Przede wszystkim to efekt systematycznej pracy. Poszukujemy skutecznych rozwiązań. Coraz bardziej musimy zabiegać o środki zewnętrzne, by zaspokajać potrzeby rozwijającego się środowiska akademickiego. Dzięki temu mamy teraz znacznie lepsze warunki pracy. Wiele naszych obiektów stało się również wizytówkami Siedlec, jak chociażby Pałac Ogińskich czy Biblioteka Główna. Nie boję się podejmować trudnych decyzji. Dla ich realizacji szukam zaś wsparcia wszędzie. Nie jest to łatwe, ale skuteczne. Przykładem niech będzie realizacja drugiego etapu budowy gmachu Wydziału Humanistycznego. Dwa lata zabiegów, stukanie do wielu drzwi, nie poddawanie się przeciwnościom. Efekt jest. Budowa niedługo ruszy, a nowy

obiekt zaspokoi potrzeby lokalowe nie tylko humanistów, ale częściowo również Wydziału Zarządzania.

- **Jakie praktyczne znaczenie dla Siedlec i regionu ma to, że u nas powstał Uniwersytet?**

- Ważne jest to, że 41 lat intensywnej pracy wszystkich osób związanych z naszym ośrodkiem doprowadziło do powstania Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego. Mam nadzieję, że wymiar praktyczny sprowadzi się do większego naboru studentów. Naszą wizytówką jest też jakość. Podkreślam, że zmiana nazwy była ukoronowaniem pewnego procesu podnoszenia standardów, a nie tylko zabiegiem formalnym. Ma to zapewne również wpływ na rangę miasta. Siedlce stały się ośrodkiem uniwersyteckim. To podkreśla znaczenie miasta jako stolicy regionu. Pobudzamy także gospodarkę jako inwestor czy też nabywca. Powodem do dumy jest fakt, że Siedlce są jedynym poza Warszawą miastem uniwersyteckim na Mazowszu.

- **Już dzisiaj Uniwersytet to 20 kierunków studiów i 100 specjalności. Czy planowane jest poszerzenie tej oferty edukacyjnej?**

- Będziemy teraz opracowywali koncepcję rozwoju Uniwersytetu. To jest kompetencja Senatu. Sądzę, że będziemy raczej zmierni do umacniania kierunków, które mamy. Tu jednak są duże możliwości działania dla dziekanów. Wydziały dotychczas bardzo efektywnie reagują na oczekiwania kandydatów. O tym świadczy chociażby dobry nabór na stosunkowo „młode” kierunki studiów jak bezpieczeństwo narodowe czy dietetyka.

- **Co należy życzyć uniwersytetowi na nowej drodze życia?**

- Najbardziej oczekiwane jest stabilne prawo. Przygotowywana jest obecnie nowa ustawa „Prawo o szkolnictwie wyższym”. Nie cieszy się ona jednoznacznym poparciem społeczności akademickiej. Każda zmiana prawa, zasad finansowania nauki, powoduje niepotrzebne zawirowania. Wprowadza to czynnik niepewności. Utrudnia również kadrze planowanie swej przyszłości. Chcemy przewidywalnych zasad, pewnej stabilizacji i więcej troski ministerstwa o szkolnictwo publiczne. Resztę sami osiągniemy.

- **Dziękuję za rozmowę.**

Odznaczenia dla pracowników



W trakcie inauguracji roku akademickiego wojewoda **Jacek Kozłowski** wraz z rektorem prof. dr hab. **Antonim Jówko** wręczyli medale, przyznane przez Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego, zasłużonym pracownikom Uczelni. Złoty Medal Za Długoletnią Służbę otrzymali: prof. dr hab. **Michael Ałania**, dr hab. **Marek Ciosek**, dr hab. **Barbara Gąsiorowska**, prof. dr hab. **Janusz Górski**, ks. prof. dr hab. **Edward Jarmoch**, prof. dr hab. **Dorota Kalembasa**, **Janina Leszkowicz**, prof. dr hab. **Ryszard Rosa**, prof. dr hab. **Wojciech Staręga**, inż. **Aleksandra Troicka**. Srebrny Medal Za Długoletnią Służbę otrzymali: dr hab. **Barbara Biesiada-Drzazga**; dr hab. **Antoni Czyż**, dr hab. **Jolanta Franczuk**, mgr inż. **Stanisław Gębal**, dr hab. **Andrzej Gil**, dr **Cezary Sempruch**, mgr **Anna Suprun**, dr hab. **Barbara Symanowicz**; prof. dr hab. **Krystyna Zarzecka**, dr **Hanna Wadas-Woźny**. Brązowym Medalem Za Długoletnią Służbę odznaczono dr **Witolda Bobryka**.

Uroczyste spotkanie z przedstawicielami mediów

W dniu 24 września Jego Magnificencja Rektor prof. dr hab. **Antoni Jówko** spotkał się z redaktorami mediów lokalnych. Zostali oni wyróżnieni medalami jubileuszowymi Akademii Podlaskiej za promowanie idei kształcenia akademickiego oraz informowanie o życiu Uczelni. Medale otrzymali: ks. **Henryk Drozd** „Opiekun”, **Beata Głozak** „Siedlecki Portal Informacyjny Najlepszy”, **Maciej Gruda** „Siedlecka Telewizja Internetowa”, **Krzysztof Harasimiuk** „Tygodnik Siedlecki”, **Agnieszka Janiszewska** „Kultura Siedlecka”, ks. **Sławomir Kapitan** Katolickie Radio „Podlasie”, **Sławomir Kindziuk** TV Siedlce, **Janusz Wojciech Kowalski** „Życie Siedleckie”, **Henryk Ładno** „Między Nami Mieszkańcami”, **Tomasz Marciniuk** „Kurier Siedlecki”, **Marcin Mazurek** Ra-

dio dla Ciebie, **Wojciech Pawlik** Telewizyjny Kurier Mazowiecki, **Urszula Pawłowska-Duk** „Gazeta Siedlecka”, **Olga Skrzek** Radio ESKA, **Agnieszka Warecka** „Echo Katolickie”, **Adam Wiśniewski** Telewizja Powiatowa.

Rektor Jówko podziękował przedstawicielom redakcji za propagowanie postaw edukacyjnych oraz zachęcanie młodzieży do kontynuowania kształcenia. Spotkanie było okazją do podsumowania działalności Akademii Podlaskiej i przedstawienia planów na najbliższą przyszłość. Przede wszystkim rozmawiano o zmianach związanych z podniesieniem statusu Uczelni do rangi uniwersytetu.

AB

Nasi żeglarze

W Wilkasach na jeziorze Niegocin odbyły się XXVII Mistrzostwa Polski Szkół Wyższych w Żeglarstwie (20-23.09.2010). Nasza załoga, występująca jeszcze pod nazwą AZS AP, w składzie: **Piotr Pawlik** (sternik, Wydział Zarządzania), **Karol Rybicki** i **Maciej Jasiński** (obaj Wydział Przyrodniczy) zakwalifikowała się do wyścigów finałowych i uplasowała się na dobrym 7. miejscu w typach uczelni (Uczelnie Społeczno-Przyrodnicze). Dało to 25. lokatę w

klasyfikacji generalnej wszystkich szkół wyższych w kraju i przełożyło się na 45 pkt. Do ogólnego dorobku naszego AZS-u (na 357 pkt. zdobytych przez wszystkich sportowców w roku akademickim 2009/2010). Tradycyjnie zmagania żeglarzy zakończyły rywalizację studencką rozgrywaną na przestrzeni całego roku akademickiego.

Stanisław Ostrowski

Z życia Uczelni

KONFERENCJA KÓŁ NAUKOWYCH



W dniach 13-14 września 2010 roku odbyła się w pięciu sekcjach tematycznych: nauki ekonomiczne, nauki humanistyczne, nauki przyrodnicze, nauki ścisłe i wiedza interdyscyplinarna, **konferencja studenckich kół naukowych**. Uczestniczyli w niej studenci i młodzi nauczyciele akademicy z uczelni wyższych z kraju i zagranicy. W pierwszym dniu uczestnicy prezentowali swoje prace naukowe, które opublikowane zostały w

materiałach konferencyjnych. Uczestnicy przedstawiali swój dorobek badawczy oraz wymieniali poglądy i doświadczenia z działalności swoich kół. Po dość długich i burzliwych obradach w sekcjach studenci spotkali się przy ognisku, gdzie bawili się do późnych godzin wieczornych. Drugiego dnia uczestnicy konferencji zwiedzili nasze miasto Siedlce, między innymi Muzeum Diecezjalne, Pałac Ogińskich i inne zabytki. Fotogaleria do obejrzenia pod adresem <http://www.uph.edu.pl/index.php/pl/aktualnosc/1207-ix-midzynarodowa-konferencja-studenckich-ko-naukowych-qprzeobraenia-i-zmianyq.html>.

W imieniu organizatorów dziękuję za miłe i owocne spotkanie w Siedlcach, zapraszam za rok.

Ryszard Droba

Kwadrans już uniwersytecki

Nasza audycja, będąca swoistą kroniką życia Uczelni, emitowana w Telewizji Siedlce, podobnie jak „Kuryer” zmieniła nazwę. Jest to już „Kwadrans Akademicki – Magazyn Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego”. Została przygotowana również nowa czołówka. Program ten po raz pierwszy znalazł się na antenie w 1998 r. Od początku funkcję redaktora pełni w nim **Adam Bobryk**. „Kwadrans” nadawany jest w każdy pierwszy piątek miesiąca, poza okresem wakacyjnym. Można go także oglądać na stronie internetowej TV Siedlce. Życzymy przyjemnego odbioru już uniwersyteckiego programu!



UMOWA W SPRAWIE BUDOWY WYDZIAŁU HUMANISTYCZNEGO PODPISANA!

Rektor prof. dr hab. **Antoni Jówko** podpisał z Marszałkiem Województwa Mazowieckiego Adamem Struzikiem umowę o dofinansowaniu II etapu budowy Wydziału Humanistycznego. Pierwszy etap zakończony został w 2008 roku. Obecna umowa przewiduje dofinansowanie ze środków unijnych tej inwestycji w wysokości 35,5 mln złotych. Łączna wartość kosztorysowa inwestycji to aż 60 mln. W salach wykładowych jednocześnie będzie mogło kształcić się 1600 studentów. Do dyspozycji będą 42 pomieszczenia dydaktyczne, pracownie malarstwa, rysunku, grafiki użytkowej, fotografii, wypukłodruku, liternictwa komputerowego, muzyki, sala koncertowa na 80 miejsc. Na wyposażeniu znajdą się najnowocześniejsze systemy audiowizualne. Wokół budynku Wydziału Humanistycznego i Pawilonu Rzeźby mają być wykonane ciągi komunikacyjne, parkingi, obiekty małej architektury, tereny zielone. Nowe obiekty zaspokoją zapotrzebowanie lokalowe Wydziału Humanistycznego oraz poprawią warunki dydaktyczne Wydziału Zarządzania. Prowadzona w nich będzie również działalność kulturalna adresowana do wszystkich miłośników sztuki naszego regionu. W uroczystym podpisaniu umowy wzięli udział także prorektor ds. organizacji i rozwoju prof. dr hab. **Tamara Zacharuk**, kanclerz **Andrzej Tarasiuk** i **Janina Ewa Orzełowska** dyrektor siedleckiej delegatury Urzędu Marszałkowskiego. Zakończenie inwestycji planowane jest w 2012 roku.

Adam Bobryk

Pierwsza inauguracja roku akademickiego w Uniwersytecie

W dniu 4 października odbyła się 42. inauguracja roku akademickiego w naszej Uczelni. Miała ona szczególny charakter, gdyż po raz pierwszy odbywała się po podniesieniu rangi Akademii Podlaskiej do Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego. Uświetnili ją swoją obecnością m.in. parlamentarzyści: **Marek Sawicki**, **Krzysztof Wawrzyniec Borkowski**, **Jacek Kozaczyński**, **Stanisława Prządka**, **Teresa Wargocka**, **Waldemar Krasaka**; wojewoda mazowiecki, **Jacek Kozłowski**, **Bogusław Szymański** dyrektor Biura Uznawalności Wykształcenia i Wymiany Międzynarodowej w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Obecni byli również przedstawiciele zaprzyjaźnionych Uczelni z krajów sąsiednich: delegacja Państwowego Uniwersytetu im. Janki Kupały w Grodnie z dziekanem prof. **Edmundem Jarmusikiem** na czele, delegacja Drohobyckiego Uniwersytetu im. Iwana Franko z prorektorem ds. nauki prof. **Wasilijem Czerniecem**, delegacja Smoleńskiej Państwowej Akademii Medycznej z doc. **Natalią Biedeńkową**, delegacja Uniwersytetu w Brześciu z prof. **Konstantinem Krasowskim**. W uroczystościach

udział wzięli także rektorzy uczelni polskich: prof. **Alojzy Szymański** - rektor Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, prof. **Regina Renz** - rektor Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego w Kielcach, prof. **Jan Łaszczyk** - rektor Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie, prof. **Zygmunt Bąk** - rektor Akademii Pedagogicznej im. Jana Długosza w Częstochowie, Przewodniczący Fundacji Rektorów Polskich – prof. **Jerzy Woźnicki**, ks. **Henryk Hołowieńko** – rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Siedlcach, dr inż. **Leszek Gadomski** - rektor Collegium Mazovia, rektor Wyższej Szkoły Biznesu i Administracji w Łukowie – dr **Jarosław Będkowski**. Obecny był także Radca Ambasady Republiki Białorusi - **Andriej Lozowik**. Władze lokalne reprezentowali prezydent Siedlec **Wojciech Kudelski**, wiceprezydent **Marta Sosnowska**, przewodniczący Rady Miasta dr **Mariusz Dobijański**, a także wicestarosta siedlecki **Bartłomiej Kurkus** i przewodniczący Rady Powiatu Siedleckiego **Kazimierz Prochenka**.

Poniżej zamieszczamy wystąpienie inauguracyjne Jego Magnificencji prof. dr hab. **Antoniego Jówko**.

W dniu dzisiejszym rozpoczynamy czterdziesty drugi rok akademicki w Siedlcach. Jest to jednak dzień szczególny – dzień pierwszej inauguracji w **Uniwersytecie Przyrodniczo-Humanistycznym w Siedlcach**. Przypomnę, że siedlecka Uczelnia przeszła już szereg reorganizacji: od Wyższej Szkoły Nauczycielskiej, poprzez Wyższą Szkołę Pedagogiczną, Wyższą Szkołę Rolniczo-Pedagogiczną oraz Akademię Podlaską aż do obecnego statusu. Dzisiaj, głównie dzięki wieloletniej, starannej i

zaangażowanej pracy naszej kadry, jesteśmy Uniwersytetem. To zapewne sukces i nobilitacja, zarówno w środowisku lokalnym, jak też w krajobrazie akademickim naszego kraju.

Chcę z tego miejsca jeszcze raz bardzo serdecznie podziękować tym wszystkim, którzy swoimi działaniami wspierali i wspierają rozwój Uczelni. Dziękuję Państwu za to, że wnieśliście swój wkład w powstanie Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach. Będzie on z pewnością służył nie tylko młodzieży, studentom, ale także całemu naszemu miastu i regionowi. Chciałbym także zapewnić Państwa, że my wszyscy, nauczyciele akademicy, pracownicy inżynierijno techniczni i administracyjni dołożymy wszelkich starań by podtrzymać i ugruntować dobrą opinię i renomę naszego Uniwersytetu, zdając sobie sprawę z merytorycznych i moralnych zobowiązań związanych z uzyskaniem statusu Uniwersytetu.

W związku z szeregiem pytań pozwolę sobie wyjaśnić, że nazwa Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny, wynika z Ustawy - Prawo o szkolnictwie wyższym, której art.3 ust.3 brzmi: „Wyras **uniwersytet** uzupełniony przymiotnikami określającymi profil uczelni może być używany w nazwie uczelni, tylko wtedy gdy jej jednostki organizacyjne posiadają co najmniej sześć uprawnień do nadawania stopnia naukowego doktora.....”.

Szanowni Państwo,

Będąc Uczelnią wyższą staramy się sprostać oczekiwaniom społeczeństwa, młodzieży, rynku pracy i stale poszerzamy ofertę edukacyjną. W obecnym roku akademickim otworzyliśmy kolejne **2 nowe** kierunki:

- stosunki międzynarodowe
- bioinżynieria produkcji żywności;

A w naszej ofercie kształcenia znajduje się:

- **20** kierunków studiów I stopnia,
- **13** kierunków studiów II stopnia,
- studia doktoranckie,
- i ok. **30** studiów podyplomowych oraz kilka różnego rodzaju specjalistycznych kursów.

Tu zaznaczę, że dwa kierunki: chemia i matematyka, to tzw. kierunki zamawiane, na których studiujący mają szansę zostać objęci różnymi formami wsparcia, np. wysokimi stypendiami. Myślę, że w pewnym stopniu zachęci to potencjalnych kandydatów do studiowania tych trudnych, ale zarazem potrzebnych gospodarce naszego kraju kierunków.

Na pierwszy rok przyjęliśmy ponad **4000** studentów, w tym:

- ponad **2500** osób na studia stacjonarne i
- ponad **1500** osób na studia niestacjonarne.

Ogółem w roku akademickim 2010/2011 studiować będzie w naszym Uniwersytecie ponad **10** tys. studentów (**10 152**), w tym: **6268** na studiach stacjonarnych i **3884** na niestacjonarnych. Na poszczególnych wydziałach ogólna liczba studiujących przedstawia się następująco:

- na Wydziale Humanistycznym – **5160** osób
- na Wydziale Nauk Ścisłych - **1030** osób
- na Wydziale Przyrodniczym - **1530** osób
- na Wydziale Zarządzania - **2260** osób.
- na Międzywydziałowym Studium Dietetyki - **170** osób.

Chciałbym dodać, że w ubiegłym roku akademickim mury naszej Uczelni opuściło **3200** absolwentów.

Szczególną część naszej działalności dydaktycznej stanowi kształcenie osób niepełnosprawnych, które rozpoczął Rektor prof. **Lesław Szczerba**. Dzisiaj tę działalność koordynuje Centrum Kształcenia i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Liczba studentów niepełnosprawnych w minionym roku akademickim wyniosła **203** osób tzn. wzrosła o **44** osoby. Najwięcej studentów niepełnosprawnych mamy na Wydziale Humanistycznym - **210**, a na pozostałych wydziałach liczba ta oscyluje w okolicach **30** osób. W zakończonym roku akademickim dyplomy ukończenia otrzymało **98** studentów niepełnosprawnych.

Pragnę podkreślić, że staramy się także spełniać oczekiwania studentów i pracowników związane z europejskimi, standardami pracy i nauczania. Właśnie dobiegły końca działania formalno-prawno-proceduralne związane z finansowaniem budowy Wydziału Humanistycznego przy ul. Popiełuszki, które zajęły nam prawie 2 lata. W dniu 29. września 2010, podpisałem z Marszałkiem Województwa Mazowieckiego umowę o finansowaniu budowy – w potocznym języku oznacza to możliwość realnego wprowadzenia wykonawców na plac budowy. „Odetchnąłem” z wielką ulgą. To jest bardzo ważna sprawa. Z ogromną satysfakcją informuję o tym całą społeczność akademicką.

Realizujemy również, inną inwestycję finansowaną w bardzo znacznym stopniu ze środków unijnych, wartą ok. 12 mln PLN, pod nazwą **Modernizacja i rozbudowa sieci teleinformatycznej** – prace w toku. Mamy w planach także, kolejne inwestycje, które chcielibyśmy by były finansowane ze środków Unii Europejskiej. Wymienić tu należy:

- Budowę wielofunkcyjnego parkingu przy ul. B. Prusa,
- Budowę Ośrodka Edukacji Przyrodniczej,
- Budowę Ośrodka Jeździeckiego przy ul. Północnej.

Senacka Komisja ds. Rozwoju pracuje nad koncepcją dalszego, wieloletniego rozwoju Uniwersytetu Przyrodniczo – Humanistycznego w Siedlcach.

Szanowni Państwo! Drodzy Goście!

Na reputację naszej Uczelni pracuje przede wszystkim kadra nauczycieli akademickich, dbająca o poziom naukowo-dydaktyczny. Liczy ona **623** nauczycieli akademickich, a wśród nich **65** profesorów tytularnych i **91** doktorów habilitowanych, **323** doktorów oraz **144** wykładowców, asystentów, lektorów i instruktorów.

Bardzo istotny jest jej udział we współpracy zagranicznej, aktywność badawcza mierzona patentami, wdrożeniem, czy publikacjami w dobrych, poczytnych czasopiśmie. O randze uczelni akademickiej decydują

przede wszystkim badania naukowe. W minionym roku w Akademii Podlaskiej zrealizowano **116** tematów statutowych; **268** tematów własnych i **14** projektów badawczych tzw. grantów. Udzielono **5** patentów i praw ochronnych dla wyników uzyskanych w naszej Uczelni.

W minionym roku akademickim

- byliśmy też organizatorami **25** konferencji naukowych
- **3** osoby uzyskały tytuł naukowy profesora,
- **6** osób stopień naukowy doktora habilitowanego oraz
- **8** osób stopień naukowy doktora.

Pracownicy Akademii Podlaskiej opublikowali wyniki swoich badań w ponad **1630** publikacjach, ok. 10% z nich to publikacje z tzw. listy filadelfijskiej. Te publikacje brane są pod uwagę w algorytmie finansowania szkół wyższych przez Ministerstwo. Uczelnia realizuje program Sokrates/Erasmus. Umożliwia on m. in. wymianę studentów i wykładowców z placówkami zagranicznymi. W ubiegłym roku akademickim w ramach tej działalności wyjechało **33** studentów, **28** nauczycieli akademickich oraz **4** studentów na praktyki zagraniczne.

Szanowni Państwo!

Dla nauczycieli i studentów nieodzownym wsparciem w pracy dydaktycznej i naukowej jest Biblioteka. W księgozbiorach naszej sieci bibliotecznej znajduje się obecnie ponad **370** tys. woluminów. W upływającym roku akademickim prenumerowano **757** tytułów czasopism, w tym **40** zagranicznych. Biblioteka jest członkiem **8** Konsorcjów Bibliotek Naukowych umożliwiających nieograniczony dostęp z wszystkich komputerów sieci uczelnianej, do ~ **40 000** tytułów zagranicznych czasopism elektronicznych i baz danych. Chcę podkreślić, podobnymi liczbami, legitymują się największe uczelnie naszego kraju!

W Bibliotece znajduje się **10** czytelni, a sieć obsługująca zbiory liczy **163** komputerów i **7** serwerów. Katalog komputerowy to **34** terminale lokalne. W Informatorium i w Czytelni Internetowej zainstalowane są oczywiście stanowiska do kopiowania i drukowania wyników poszukiwań w Internecie oraz dokumentów własnych. Czytelnicy niepełnosprawni mogą korzystać z katalogu komputerowego i zasobów Biblioteki we wszystkich czytelniach przy pomocy specjalistycznego sprzętu i programów, w tym: z programów udźwiękawiających, drukarek brajlowskich, ekranów dotykowych oraz innych urządzeń tego typu. W zakończonym roku akademickim zanotowano ok. **140** tys. odwiedzin we wszystkich agendach. Jest to liczba mniejsza od roku poprzedniego. Zapewne to uboczny efekt komputeryzacji i ułatwionego dostępu do zbiorów bibliotecznych poprzez Internet.

Szanowni Państwo!

Uczelnia to oczywiście przede wszystkim studenci. Młodzi ludzie chcą dziś studiować, ponieważ rozumieją, że wykształcenie wyższe jest dziś główną przepustką do zbudowania sobie lepszej przyszłości. **Dlatego też Drodzy Studenci, witam Was bardzo serdecznie!** Szczególnie gorąco witam studentów pierwszego roku. Chciałbym, aby nasz Uniwersytet stał się dla Was miejscem szczególnym



i drogim. Studia to okres trudnego zdobywania wiedzy, połączony czasami z niepowodzeniami. To także wspaniała, niepowtarzalna przygoda życia. Jest to, bez wątpienia, najwspanialszy okres w życiu młodego człowieka, który na zawsze zostanie w Waszej pamięci. Życzę wam tylko najlepszych wyników w nauce, pogłębienia wiedzy, rozszerzenia horyzontów intelektualnych i zainteresowań oraz dobrego, wykorzystania czasu studiów.

Drodzy studenci:

Uniwersytet dysponuje 4 domami studenckimi o łącznej liczbie 900 miejsc. Wszystkie oferują dobry, a nawet bardzo dobry standard. Dla osób niepełnosprawnych są specjalnie przygotowane segmenty. Studiując w Uniwersytecie Przyrodniczo – Humanistycznym w Siedlcach możecie Państwo:

- realizować swoje zainteresowania poprzez działalność w ok. 30 kołach naukowych,
- rozwijać swoje talenty w Uczelnianym Ośrodku Kultury, który prowadzi kilkanaście sekcji i kół zainteresowań,
- skorzystać ze świadczeń stypendialnych, socjalnych, za dobre wyniki w nauce lub sporcie; specjalne dla osób niepełnosprawnych; stypendia ministra za osiągnięcia w nauce, skorzystać również z pomocy materialnej w formie kredytu studenckiego z korzystnymi dla studenta warunkami spłaty, proponujemy Wam również udział w zajęciach sekcji sportowych Akademickiego Związku Sportowego; nasi sportowcy odnoszą sukcesy w różnych dyscyplinach – możemy się nawet pochwalić, że wśród nich są nawet mistrzowie Polski w kilku dyscyplinach, dla nowo przyjętych studentów niepełnosprawnych organizowane są „Dni Adaptacyjne”, mające na celu zniwelowanie barier interpersonalnych, zaś corocznie organizowana impreza pod hasłem „Dzień Integracji” jest swoistego rodzaju formą przeglądu aktywności studenckiej.

W ubiegłym roku akademickim

- 10 naszych studentów uzyskało stypendium Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego za osiągnięcia w nauce,
- 2 studentów zostało wyróżnionych stypendium Ministra za wybitne osiągnięcia sportowe.
- za wyniki w nauce stypendia łącznie uzyskało 1690 studentów,
- 19 studentów otrzymywało stypendia za wyniki w sporcie.

Niech ich przykład będzie dla Was zachętą do pracy.

Szanowni Państwo! Drodzy Goście!

Do ważnych zadań Uczelni należy również budowanie dobrych relacji ze środowiskiem zewnętrznym, społecznością lokalną, przedsiębiorcami, władzami państwowymi i samorządowymi i mediami. Chcę wspomnieć tutaj chociażby spotkanie środowiska edukacyjnego z Prezydentem RP – panem **Lechem Kaczyńskim** czy też ówczesnym Marszałkiem Sejmu RP, a obecnie Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej panem **Bronisławem Komorowskim**. Gośćmi naszej Uczelni byli także Marszałek Województwa Mazowieckiego pan **Adam Struzik**, członkowie rządu, ministrowie.

Przystąpiliśmy również do inicjatywy Prezydenta Miasta Siedlce pana **Wojciecha Kudelskiego** w sprawie odbudowy Pomnika Wolności w Siedlcach. Uczelnia

przyjęła także zgłoszenie udziału w programie edukacyjnym „Katyń-ocalić od zapomnienia”. W ramach tego programu przed budynkiem naszej Biblioteki Głównej posadzono Dąb Pamięci i odsłonięto tablicę dla uhonorowania postaci podpułkownika **Stanisława Trojana**, który zginął w Katyniu w 1940 roku. Myślę, że do dobrych przykładów działań tego typu zaliczyć należy także coroczne organizowanie Festiwalu Nauki i Sztuki, czy Dni Integracji, w których uczestniczy bardzo wielu Siedlczan. Do tego typu działań zaliczam także konferencje międzynarodowe i ogólnopolskie oraz wystawy, takie jak:

- XVIII Międzynarodowy Kongres Arachnologiczny,
- VI Międzynarodowa Konferencja Naukowa MANAGE-MENT 2010,
- Międzynarodowa Konferencja COST ECCL 2010,
- Międzynarodowa Konferencja Naukowa INTERNATIONAL WEEK 2010,
- VII Ogólnopolska Konferencja Inżynierii Gier Komputerowych,
- Wystawa „Wielki Zderzacz Hadronów – Jak to działa?”
- XI Konferencja Naukowa z cyklu Jakość Kształcenia w Szkole Wyższej,

i wiele innych.

Ogólnomiejski charakter ma także żakowskie święto zwane „Jackonaliami”, które są okazją do udziału studentów w wielu imprezach kulturalnych, a także do zaprezentowania własnego dorobku artystycznego i twórczego.

Szanowni Państwo!

W dniu dzisiejszym Gaudeamus zabrzmi w Siedlcach po raz 42-gi. W uroczystym dniu inauguracji roku akademickiego całej społeczności akademickiej składam wyrazy głębokiego uszanowania i podziękowania za trud, wysiłek i za serce poświęcone Uczelni. Liczę także na wsparcie w kolejnych latach, bowiem czas, który nas czeka nie będzie czasem łatwym, ale jestem przekonany, że wspólnym wysiłkiem pokonamy wszystkie przeszkody i osiągniemy zamierzone cele. Życzę wszystkim zdrowia, sukcesów i pomyślności w życiu osobistym i zawodowym. Nowo utworzonemu Uniwersytetowi – naszemu wspólnemu dobru – dalszego rozwoju i umacniania prestiżu naukowego i dydaktycznego.

Dziękuję jeszcze raz wszystkim gościom Uniwersytetu. To dla nas wielki honor i zaszczyt podejmować Was w naszych murach. Ze szczególnym podziękowaniem i atencją zwracam się do ICH MAGNIFICENCJI Rektorów, którzy jadąc z różnych stron kraju, z różnych ośrodków akademickich zechcieli zaszczyścić nas swoją obecnością.

Życzę wszystkim, by spełniły się ich oczekiwania i marzenia, a studentom, w szczególności studentom, by zdobyli w murach naszej Uczelni rzetelną wiedzę i „szlify” obywatelskie, która otworzą im drzwi ku lepszej przyszłości i pozwolą z pełną odpowiedzialnością wziąć z czasem w swoje ręce los swój i swoich bliskich. Z nadzieją, że tak będzie, otwieram nowy, **czterdziesty drugi rok akademicki w naszej Uczelni i zarazem pierwszy w Uniwersytecie Przyrodniczo-Humanistycznym w Siedlcach.**

QUOD BONUM, FELIX, FAUSTUM FORTUNATUMQUE SIT!

WIEŚCI Z WYDZIAŁÓW

Wieści z Wydziału Zarządzania



W dniu 5 października 2010 roku odbyła się uroczysta Inauguracja Roku Akademickiego 2010/2011 na Wydziale Zarządzania. Miała ona szczególny charakter. Po raz pierwszy studenci i pracownicy zainaugurowali nowy rok akademicki w Uniwersytecie Przyrodniczo-Humanistycznym, a Wydział Zarządzania obchodził dziesięciolecie swego istnienia. Uroczystościom przewodniczył dziekan Wydziału Zarządzania prof. nzw. dr hab. **Jarosław Stanisław Kardas**. Wydział Zarządzania gościł m.in.: dr **Ryszarda Drobę** - prorektora d/s dydaktyki i wychowania, mgr **Andrzeja Tarasiuka** - kanclerza, prof. dr hab. **Jerzego Kunikowskiego** - dziekana Wydziału Humanistycznego, prof. dr hab.

Stanisława Sochę - prodziekana Wydziału Przyrodniczego, dr **Agnieszkę Gil-Świdorską** - prodziekana Wydziału Nauk Ścisłych, prof. dr hab. **Juliana Skrzypa** - dziekana Wydziału Zarządzania w latach 2002-2005, prof. nzw. dr hab. **Jerzego Paśnika** - dziekana Wydziału Zarządzania w latach 2005-2008, prof. nzw. dr hab. **Zdzisława Gregorka** - prodziekana d/s dydaktyki Wydziału Zarządzania w latach 2000-2002, prof. nzw. dr hab. **Jacka Zielińskiego** - z-cę dyrektora Instytutu Administracji Samorządu i Prawa Wydziału Zarządzania w latach 2004-2006. Na uroczystość przybyli też współpracujący z Wydziałem Zarządzania przedstawiciele firm, banków, szkół ponadgimnazjalnych, samorządowcy.

Dziekan prof. nzw. dr prof. **Jarosław Stanisław Kardas** podziękował za wybitny wkład w powstanie i rozwój Wydziału: pierwszemu dziekanowi Wydziału Zarządzania prof. dr prof. **Władysławowi Ratyńskiemu** (2000-2002), prof. dr prof. **Julianowi Skrzypowi**, prof. dr prof. **Jerzemu Paśnikowi**. Studenci pierwszego roku studiów złożyli ślubowanie, a ci, którzy w procesie rekrutacyjnym uzyskali najwyższą liczbę punktów, odebrali indeksy z rąk: dyrektora Instytutu Zarządzania i Marketingu prof. nzw. dr prof. **Marka Ciska**, z-cy dyrektora Instytutu dr **Beaty Domańskiej-Szaruga**, z-cy dyrektora Instytutu Administracji Samorządu i Prawa dr **Jolanty Bucińskiej**.

Wykład inauguracyjny nt. „Ocena egalitaryzmu systemów ubezpieczenia społecznego realizowanych w KRUS i ZUS” wygłosił prof. dr prof. **Marian Podstawka**. Uroczystości uświetniło wystąpienie Chóru Szkoły Muzycznej w Siedlcach pod dyrekcją ks. prof. **Michała Romana Szulika**. Po zakończeniu uroczystości odbył się koncert poezji śpiewanej w wykonaniu zespołu **Macieja Turkowskiego** dedykowany współtwórcom, pracownikom oraz osobom współpracującym z Wydziałem Zarządzania.

Nowy rok akademicki rozpoczął się aktywnością pracowników Wydziału na polu naukowym. W dniach 20-22 października 2010 roku odbyła się III Międzynarodowa Konferencja Naukowa i Warsztaty „Strategic Management and Knowledge Management. How to Use Intellectual Potential of Employees to Create and Open to Change Organization”. Współorganizatorem Międzynarodowej Konferencji i Warsztatów była Wschodnia Izba Gospodarcza. W konferencji wzięli udział wybitni przedstawiciele nauki i biznesu z zagranicy, którzy zaprezentowali swoje referaty na konferencji, a następnie poprowadzili warsztaty – szkolenie dla chętnych uczestników. W tym roku Wydział Zarządzania gościł dziesięciu zagranicznych uczestników (głównie profesorów uniwersyteckich i konsultantów biznesu) z Wielkiej Brytanii, Irlandii, Niemiec, Francji, Słowenii i Rumunii. Tegoroczny temat Konferencji i Warsztatów – „Zarządzanie strategiczne i zarządzanie wiedzą. Jak wykorzystać kapitał intelektualny pracowników do tworzenia organizacji otwartej na zmiany” był odpowiedzią na obecną sytuację gospodarczą i społeczną. Współczesne firmy muszą zmierzyć się z szybko zmieniającą się rzeczywistością. To sprawia, że raz zdobyta pozycja nie gwarantuje sukcesu w przyszłości. Przedsiębiorstwa muszą być elastyczne, a ich menedżerowie muszą przewidywać przyszłe trendy i systematycznie przygotowywać pracowników do nowych zadań. W tej sytuacji szczególnego znaczenia nabiera zarządzanie strategiczne i zarządzanie wiedzą, jak również mądre inwestowanie w zasoby ludzkie za szczególnym uwzględnieniem wyzwania kreatywności i zaangażowania pracowników oraz przeciwdziałania odchodzeniu najlepszych. W czasie konferencji przedstawiono głównie zagadnienia teoretyczne, natomiast warsztaty poświęcone były problemom praktycznym.

Wieści z Wydziału Nauk Ścisłych

* W dniu 7 lipca 2010 r. Rada Wydziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu podjęła uchwałę o nadaniu dr inż. **Zbigniewowi Karczmarzykowi** stopień naukowy doktora habilitowanego nauk farmaceutycznych w specjalności chemia organiczna.

* W Instytucie Chemii przybył nowy doktor, pracę doktorską przygotowaną pod kierownictwem prof. **Mikołaja Jerczaka** obronił mgr **Krzysztof Pypowski**.

* Od 1 października mamy nowego dyrektora In-

stytutu Matematyki i Fizyki. Został nim prof. dr hab. **Alexey Tretiyakov**. Nowemu dyrektorowi serdecznie gratulujemy i jednocześnie dziękujemy prof. nzw dr hab. **Andrzejowi Walendziakowi** za wieloletnią pracę na tym stanowisku.

* Na posiedzeniu w dniu 22 września br. Rada Wydziału Nauk Ścisłych wyraziła zgodę na mianowanie prof. dr hab. **Iwony Szamrej-Foryś** na stanowisko profesora zwyczajnego w Katedrze Chemii Fizycznej Instytutu Chemii z dniem 1 października 2010 r. na czas nieokreślony.

Beata Ciok

Wieści z Wydziału Przyrodniczego

Pod patronatem Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi odbyła się Ogólnopolska Konferencja Naukowa nt. „Pro-ekologiczna uprawa warzyw - problemy i perspektywy”, której organizatorem była Katedra Warzywnictwa. Udział w niej wzięło 95 specjalistów ze wszystkich ośrodków prowadzących prace badawcze z zakresu warzywnictwa. Dyrektor Biura Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi – dr **Anita Szczykutowicz** odczytała okolicznościowy adres skierowany przez ministra dr **Marka Sawickiego** do uczestników konferencji, a następnie przedstawiła zadania realizowane w ramach programu „Poznaj Dobrą Żywność”, mającego na celu promocję polskich produktów żywnościowych najwyższej jakości. W czasie obrad przedstawiono 4 referaty dotyczące zagadnień z zakresu: mulczowania gleby roślinami okrywowymi, ekologicznej roli grzybów, nawożenia pomidora w uprawach hydroponicznych i aeroponicznych, uprawy cebuli zimującej pod włókniną biodegradowalną. Na zakończenie sesji referatowej wywiązała się dyskusja nad uprawą warzyw i grzybów jadalnych metodami przyjaznymi dla środowiska naturalnego. W drugim dniu uczestnicy konferencji zwiedzili

Przedsiębiorstwo Handlowo Produkcyjne Unikost w Gołębku zajmujące się produkcją podłoża do uprawy pieczarki oraz pieczarkarnię w miejscowości Czerniejew. Panel wyjazdowy stworzył możliwość zapoznania się z technologiami produkcji podłoża i metodami uprawy pieczarki stosowanymi w tych przedsiębiorstwach.

Pasja i zaangażowanie towarzyszy nauczycielom akademickim i studentom powołanego dwa lata temu kierunku turystyka i rekreacja. Wyrazem tego jest list dyrektor Miejskiego Przedszkola Nr 25 w Siedlcach, skierowany na ręce J.M. Rektora. Dziękuje w nim dr **Lucynie Dołowskiej-Żabka** za kilkuletnią współpracę, która zaowocowała wieloma wspólnymi przedsięwzięciami. Studenci tego kierunku, zorganizowali w tym roku moc atrakcji dla przedszkolaków. Bardzo gorąco dziękujemy dr **Lucynie Dołowskiej-Żabka** za wnoszoną na kierunku turystyka i rekreacja pracę wychowawczą i zaszczerpane inspiracji twórczych wśród przyszłych animatorów turystyki i wypoczynku dzieci, młodzieży i dorosłych.

Anna Szlauer

XVIII Międzynarodowy Kongres Arachnologiczny



Ponad 250 uczonych z 50 krajów, 6 kontynentów i najważniejszych instytucji naukowych uczestniczyło w XVIII Międzynarodowym Kongresie Arachnologicznym, zorganizowanym w naszej Uczelni. Uroczystym momentem inauguracji było odznaczenie przez rektora prof. dr hab. **Antoniego Jówko** dr **Roberta Ravena**, byłego prezydenta International Society of Arachnology, Medalem za Zasługi dla Siedleckiej Uczelni.

Naukowcy przez tydzień dyskutowali o znaczeniu, przyszłości, specyfice i znaczeniu dla przyrody oraz gospodarki pajaków. Pracom Komitetu Organizacyjnego przewodniczył prof. dr hab. **Marek Żabka** z Instytutu

Biologii - Katedra Zoologii. Kongres to najważniejsze arachnologiczne wydarzenie naukowe. Co 3 lata gromadzi wszystkich czołowych uczonych, dla których pająki i inne pajęczaki są obiektem badań z zakresu taksonomii, biogeografii, ekologii, filogenii, fizjologii, etologii. Tematyka referatów dalece wykracza poza ścisłe ramy arachnologii. Patronat honorowy nad Kongresem sprawowali: minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego prof. **Barbara Kudrycka**, rektor Akademii Podlaskiej prof. dr hab. **Antoni Jówko** oraz prezydent Siedlec **Wojciech Kudelski**.

Z życia Uczelni

Studia wyższe z perspektywy rynku pracy



Odbyła się XI Konferencja Naukowa z cyklu *Jakość Kształcenia w Szkole Wyższej* nt. „Studia Wyższe z Perspektywy Rynku Pracy”. Uroczystego otwarcia obrad dokonał rektor prof. dr hab. **Antoni Jówko**. Wśród uczestników byli przedstawiciele wielu ośrodków krajowych oraz naukowcy z Łotwy i Rosji. W trakcie dwudniowych obrad wygłoszonych zostało ponad dwadzieścia referatów. Jak stwierdził prorektor UPH dr **Ryszard Droba** „Przydatność rynkowa absolwentów jest najlepszym kryterium oceny jakości kształcenia szkoły wyższej. W celu przygotowania odpowiednich kadr dla gospodarki nie wystarczy wysoki poziom wykładów, seminariów czy ćwiczeń. Prowadzone zajęcia muszą

mieć również przełożenie na zapotrzebowania rynku aktualnie i w przyszłości. Przydatność rynkowa absolwentów wiąże się bowiem nierozdzielnie ze zdolnością uczelni do reagowania na bodźce płynące z otoczenia. Każda uczelnia musi więc mieć świadomość wyboru, jaki posiada przyszły student”.

Wymiana dobrych praktyk

Instytut Pedagogiki rozpoczął realizację międzynarodowego projektu: „Praca z dziećmi i rodziną - wymiana dobrych praktyk” w ramach programu Wschód-Wschód Partnerstwo Ponad Granicami finansowanego z grantu Fundacji Batorego. Ze strony polskiej w projekcie biorą udział prof. dr hab. **Tamara Zacharuk**, prof. dr hab. **Anna Klimaszewska**, dr **Ewa Jagiełło** oraz studentki **Kamila Cyran**, **Katarzyna Chromińska**, **Agnieszka Mądra**, **Monika Fedczuk** i pracownicy socjalni – dr **Beata Bocian**, **Sylwia Domżała-Kurtiak**, **Aldona Mierzejewska**.

Instytut Pedagogiki gościł już wykładowców i studentów z Tuleńskiego Państwowego Uniwersytetu Pedagogicznego im. L.N. Tołstoja (Rosja), przedstawicieli Jasnopolskiego Domu Dziecka (Rosja), wykładowców i studentów Uniwersytetu im. St. Klimenta Ohridskiego w Sofii (Bułgaria) oraz Uniwersytetu Komeńskiego w Bratysławie (Słowacja), a także pracowników socjalnych z tych krajów.

Spotkanie osób zajmujących się różnymi aspektami pracy socjalnej i pracujących w różnych krajach było również doskonałą okazją do wymiany doświadczeń i dobrych praktyk, a także stworzyło możliwość nawiązania międzynarodowych kontaktów. Otwierając spotkanie rektor prof. dr hab. **Antoni Jówko** podkreślił, że jest to rzadka okazja połączenia w jednym projekcie akademickiej wiedzy teoretycznej z codzienną praktyką pracy w ośrodkach zajmujących się pracą socjalną.

Goście w czasie wizyty studyjnej w Polsce mieli okazję odwiedzić Dom Dziecka w Siedlcach, Dom Dziecka Julin w Kaliskach, Dom Spokojnej Starości w Starych Lipkach, Ośrodek Interwencji Kryzysowej w Węgrowie, „Dom nad Stawami” – Dom Pomocy Społecznej w Siedlcach oraz Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie w Siedlcach. Uczestnicy projektu spotkali się z przedstawicielami Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Stoczku i Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Węgrowie. Uczestnicy projektu mieli również okazję zwiedzić Pałac Ogińskich i Bibliotekę Główną, a także odpocząć w ogrodzie japońskim w Suchożebach. Na zakończenie projektu gości przyjął również prezydent Siedlec **Wojciech Kudelski**. Dzięki zaangażowaniu wszystkich przedstawicieli instytucji oraz władz lokalnych wójta Gminy Stoczek **Mieczysława Wójcika** oraz starosty węgrowskiego **Krzysztofa Fedorczyka** - każde ze spotkań dawało mnóstwo okazji nie tylko od przyjrzenia się pracy różnych ośrodków, ale stwarzało szansę do rozmów i bezpośredniej wymiany spostrzeżeń na różnych płaszczyznach.



WIEŚCI Z SENATU

* JM Rektor przedstawił informacje o:

- sukcesie AZS-u, czyli zdobyciu przez studenta I roku filologii angielskiej **Pawła Żdzieborskiego** mistrzostwa Polski w jeździectwie w kategorii skoki/amator;
- propozycje nowego logo oraz herbu rektorskiego Uczelni. Proponowane wzory zostały przedstawione w formie prezentacji multimedialnej;

* Inż. **Aleksandra Troicka** – kwestor, posługując się pisemnym raportem oraz opinią biegłego rewidenta, zreferowała zagadnienia dotyczące sprawozdanie finansowego za 2009 rok, a także planu rzeczowo – finansowego Akademii Podlaskiej na 2010 rok.

* Prof. nzw. dr hab. **Barbara Gąsiorowska** zreferowała zagadnienia dotyczące:

- utworzenia od roku akademickiego 2010/2011 na studiach stacjonarnych i niestacjonarnych I stopnia na kierunku politologia specjalności dyplomacja współczesna;

- zmiany od roku akademickiego 2010/2011 na studiach stacjonarnych i niestacjonarnych I i II stopnia na kierunku zarządzanie nazwy specjalności z zarządzanie kapitałem na zarządzanie finansami;

- utworzenia od roku akademickiego 2010/2011 na Wydziale Przyrodniczym Podyplomowych Studiów Technologia Produkcji Grzybów Jadalnych.

- utworzenia od roku akademickiego 2010/2011 na Wydziale Przyrodniczym Podyplomowych Studiów z Produkcji Ogrodniczej.

* W sprawach różnych i wniesionych poruszono następujące tematy:

- JM Rektor poinformował, o realizacji dwóch kolejnych projektów: „Chemia – wiem, umiem, rozumiem”, zakwalifikowanego do realizacji w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki (Działanie 3.5 – projekty innowacyjne), realizowanego przez Ministerstwo Edukacji Narodowej oraz „Praktyki pedagogiczne – kompetentnie, twórczo, przyjemnie”, który będzie realizowany w partnerstwie z Urzędem Miasta Siedlce. Następnie podziękował autorom w/w projektów: dr **Ireneuszowi Chrzęścikowi** i dr **Ryszardowi Kowalskiemu**.

* JM Rektor wręczył odznaczenia następującym osobom:

- Brązowy Krzyż Zasługi - dr **Jackowi Kowzanowi**,

- Medale Komisji Edukacji Narodowej: prof. **Ryszardowi Jakubczakowi** i prof. **Małgorzacie Witeskiej**,

- Medal ZA ZASŁUGI DLA SIEDLECKIEJ UCZELNI – prof. **Markowi Ciskowi**.

* Następnie w imieniu społeczności akademickiej podziękował za współpracę inż. **Aleksandrze Troickiej**, która po wielu latach pracy na stanowisku kwestora przeszła na emeryturę.

* W informacjach rektora JM prof. dr hab. **Antoni Jówko** przypomniał o możliwości nabywania cegiełek na

rzecz odbudowy Pomnika Wolności w Siedlcach.

* Prof. dr hab. **Iwona Szamrej-Foryś** – przewodnicząca Senackiej Komisji ds. Oceny Okresowej przedstawiła podsumowanie prac Komisji.

* JM Rektor na podstawie § 82 ust. 2 statutu zwrócił się do Senatu o wyrażenie zgody na realizację projektu „Praktyki pedagogiczne – kompetentnie, twórczo, przyjemnie”.

* Prof. nzw. dr hab. **Barbara Gąsiorowska** – przewodnicząca Senackiej Komisji ds. Dydaktyki przedstawiła zagadnienia dotyczące:

- utworzenia od roku akademickiego 2010/2011 na studiach I stopnia stacjonarnych i niestacjonarnych na kierunku bezpieczeństwo narodowe specjalności zarządzanie kryzysowe w administracji;

- utworzenia od roku akademickiego 2010/2011 na studiach II stopnia stacjonarnych i niestacjonarnych na kierunku bezpieczeństwo narodowe specjalności wywiad gospodarczy. Po otwartej dyskusji JM Rektor zdjął z porządku obrad wymieniony wniosek.

* Dr **Ryszard Droba** – prorektor ds. Dydaktyki - zreferował zagadnienia dotyczące zmiany uchwały Senatu nr 22/2007 z dnia 30 maja 2007 r. w sprawie określenia szczegółowych zasad pobierania opłat za świadczone usługi edukacyjne oraz trybu i warunków zwalniania z tych opłat.

* W sprawach różnych i wniesionych na podstawie § 22 ust. 1 pkt 8 Statutu JM Rektor zwrócił się do Senatu o wyrażenie zgody na zawarcie przez Rektora umowy o współpracy z Taurydzkim Uniwersytetem Narodowym im. I V. Vernadskiego (Ukraina).

* Senat zaakceptował ramowy plan pracy na rok akademicki 2010/2011, który został przedstawiony w formie prezentacji multimedialnej.

* Kanclerz mgr **Andrzej Tarasiuk** przedstawił sprawozdanie z działalności w 2009 r. Skupił się na kluczowych zagadnieniach, ponieważ pełna treść sprawozdania została przekazana członkom Senatu drogą elektroniczną.

* JM Rektor przedstawił sprawozdanie z działalności uczelni. Skupił się na kluczowych zagadnieniach, ponieważ pełna treść sprawozdania została przekazana członkom Senatu drogą elektroniczną. Następnie zreferował zagadnienia dotyczące wprowadzenia zmian w obowiązującym statucie Uczelni, do czasu opracowania nowego statutu, a także zmiany niektórych wewnętrznych aktów prawnych w związku ze zmianą nazwy uczelni.

* Dr **Ryszard Droba** zreferował zagadnienia dotyczące utworzenia od roku akademickiego 2010/2011 Podyplomowych Studiów Socjoterapii.

* JM Rektor wręczył nagrody rektora Prorektorom oraz Dziekanom wydziałów.

Z ŻYCIA UCZELNI

Pieniądze z Unii na nowoczesny system informatyczny

Nowe standardy informatyczne czekają naszą Uczelnię, a także całe Siedlce. Dzięki 10,2 mln zł wsparcia unijnego możliwe będzie m.in. wprowadzenie tańszej telefonii internetowej w instytucjach w całym mieście. Łączna wartość projektu wynosi ponad 12,2 mln zł. Umowę w tej sprawie podpisali przedstawiciele Zarządu Województwa Mazowieckiego Marszałek **Adam Struzik** i Wicemarszałek **Stefan Kotlewski** oraz rektor prof. dr hab. **Antoni Jówko**.

Projekt Uczelni "Modernizacja i rozbudowa systemu informatycznego" został wybrany do dofinansowania ze środków unijnych decyzją Zarządu Województwa Mazowieckiego. Po ukończeniu inwestycji istniejąca infrastruktura informatyczna ulegnie znacznym przeobrażeniom, a przede wszystkim rozbudowie. Będzie to szansa na rozwój m.in. telefonii internetowej VoIP.

Dla uczniów projekt oznacza możliwość korzystania z tzw. e-learningu – edukacji wspartej technikami komputerowymi i Internetem. Ponadto, z wybudowanej w ramach projektu sieci szkieletowej MAN (tzw. sieć miejska, której zasięg obejmuje aglomerację lub miasto) będą mogły nieodpłatnie korzystać różne podmioty publiczne, w tym: Urząd Miasta Siedlce, szkoły, urzędy. Obecnie wszystkie instytucje publiczne korzystają z komercyjnych usług telekomunikacyjnych oferowanych przez dostępnych operatorów. Dzięki budowie sieci szkieletowej urzędy i instytucje publiczne będą mogły skorzystać z możliwości zastosowania telefonii internetowej, a co za tym idzie znacznie obniżyć koszty realizowanych połączeń telefonicznych.

W ramach projektu wykonanych zostanie szereg powiązanych ze sobą inwestycji. Jako pierwsze zostaną zrealizowane dwa kluczowe zadania: budowa szkieletowej sieci światłowodowej MAN, czyli tzw. sieci miejskiej oraz zakup sprzętu, który pozwoli na uruchomienie podstawowego Centrum Przetwarzania Danych. Od ich powstania uzależnione bowiem będzie funkcjonowanie pozostałych elementów pro-

jektu. Centrum stanowić będzie platformę systemową, na podstawie której uruchomione zostaną usługi niezbędne dla funkcjonowania m.in. telefonii internetowej VoIP czy projektu EDUROAM (educational roaming), dzięki któremu pracownicy i studenci instytucji korzystających z tego projektu mogą uzyskać dostęp do Internetu na terenie wszystkich instytucji stowarzyszonych w EDUROAM (zarówno w Polsce, jak i za granicą).

Realizacja projektu to również duże ułatwienia dla studentów. Na Wydziale Przyrodniczym i w Domach Studen-

ta nr 1, 2, 3 powstanie sieć lokalna LAN (tzw. sieć wewnętrzna, której zasięg ogranicza się do jednego budynku (biura) lub kilku pobliskich budynków – np. bloków na osiedlu). Ponadto zgodnie z założeniami projektu EDUROAM wybudowany zostanie bezprzewodowy system dostępu do sieci. Ostatnim elementem projektu będzie przeniesienie systemów informatycznych uczelni, pracujących w

oparciu o tradycyjną infrastrukturę serwerową, na platformę wirtualną tzw. wirtualizacja systemów. Na platformę przeniesione zostaną systemy: USOS (Uniwersytecki System Obsługi Studiów – obsługa procesu dydaktycznego), HMS (obsługa czynności administracyjnych), IRK (Internetowa Rejestracja Kandydatów), USOSweb (wersja internetowa systemu USOS dostępna dla studentów i kadry dydaktycznej), serwery usług internetowych typu poczta, www, DNS itp.

Inwestycja "Modernizacja i rozbudowa systemu informatycznego" została wyłoniona do dofinansowania w ramach Priorytetu III Działanie 2.1 Przeciwdziałanie wykluczeniu informacyjnemu RPO WM 2007-2013 w odpowiedzi na konkurs ogłoszony przez Mazowiecką Jednostkę Wdrażania Programów Unijnych. Całkowita wartość projektu wynosi 12 228 437,17 zł, z czego kwota dofinansowania to 10 225 967,47 zł.



Jubileusz Profesora Wyszczelskiego



W dniach 14-15 października 2010 r. w Domu Pracy Twórczej Reymontówka w Chlewiskach odbyły się uroczystości związane z 50-leciem pracy zawodowej prof. dr hab. **Lecha Wyszczelskiego**. W związku z Jubileuszem została zorganizowana konferencja naukowa nt. Historia wojskowości XX wieku, którą uroczystie otworzył rektor Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego prof. dr hab. **Antoni Jówko** wraz z prorektorami UPH prof. dr hab. **Tamarą Zacharuk** i prof. dr hab. **Kazimierzem Jankowskim**. Obchody zaszczylicili swoją obecnością przedstawiciele wielu uczelni. Podziękowania i gratulacje Jubilatowi złożyli: Dziekan Wydziału Humanistycznego, Dyrekcja Instytutu Pedagogiki oraz zebrani goście.

Uczelnia wyróżniona za ochronę ojczystej przyrody



Podczas Okręgowego Zjazdu Delegatów Polskiego Związku Łowieckiego, 24 lipca, wyróżniono Akademię Podlaską „Medalem za zasługi dla łowiectwa”. Dokonano tego za wzorową współpracę w dziedzinie ochrony ojczystej przyrody. Takimi samymi medalami wyróżnieni zostali także kanclerz mgr **Andrzej Tarasiuk** i zastępca dyrektora Instytutu Biologii dr **Ryszard Kowalski**. W trakcie obrad wielokrotnie nawiązywano do działalności Akademii Podlaskiej. Podkreślano zasługi Uczelni w zakresie badań naukowych jak i promocji postaw proekologicznych. W sprawozdaniu z minionej kadencji (2005-2010) stwierdzono m.in. „Do osiągnięć siedleckiej organizacji łowieckiej zaliczyć trzeba współpracę

z Akademią Podlaską, która rozpoczęła się badaniami nad zającem w latach 90-tych ubiegłego wieku, a później udziałem w roli Jurora przedstawiciela PZŁ na finałach Olimpiad Wiedzy Przyrodniczej organizowanych przez AP. Udostępnianiem studentom materiałów do prac magisterskich o tematyce łowieckiej. Pomocą w zbieraniu materiałów do badań naukowych, udziałem w Festiwalach Nauki i Sztuki organizowanych corocznie przez AP. Pomocą w wystroju trofeami łowieckimi piwnic Pałacu Ogińskich. Wzajemnie, przedstawiciele naszej organizacji zapraszani są na seminaria i konferencje naukowe poświęcone środowisku przyrodniczemu. Współdziałanie z Akademią Podlaską zaowocowała podpisaniem w dniu 1 lutego 2009 r. przez prof. dr hab. **Antoniego Jówko** – Rektora AP i mgr **Adama Stępnia** – Prezesa ORŁ, porozumieniem o współpracy. W jego ramach popularyzowana jest wiedza dotycząca ochrony środowiska przyrodniczego, kształtowane są postawy proekologiczne oraz popularyzowana kultura medialna i duchowa łowiectwa”.

Na terenie Okręgu PZŁ funkcjonują 32 koła. Działają w nich ponad 1500 osób. Szkolenia z zakresu wiedzy łowieckiej prowadzi 10 lektorów. W ciągu pięciu ostatnich lat przeszkolono 310 kandydatów do PZŁ i 169 selekcyonerów.

Adam Bobryk

Wyzwania bezpieczeństwa

W siedzibie Centralnej Biblioteki Wojskowej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie odbyła się I Międzynarodowa Konferencja Naukowa pt. „Współczesne bezpieczeństwo. Zagrożenia, wyzwania paradygmaty”. Jej organizatorami byli Instytut Nauk Społecznych Akademii Podlaskiej, a w szczególności Katedra Bezpieczeństwa Narodowego oraz Centralna Biblioteka Wojskowa. Patronat medialny nad przedsięwzięciem objął ogólnopolski miesięcznik politologiczny „Stosunki międzynarodowe”. Rada Programowa konferencji w składzie: profesorowie - **Jerzy Kunikowski**, **Ryszard Jakubczak**, **Aleksandra Skrabacz**, **Stanisław Jaczyński**, **Marek Kucharski**, **Jacek Zieliński** oraz dr **Mariusz Kubiak**, wypracowała zasadnicze cele oraz obszary tematyczne konferencji.

Jej celami były:

- próba przeglądu stanu badań nad współczesnym, szeroko rozumianym bezpieczeństwem;
- identyfikacja, eksplikacja i analiza najnowszych wyzwań, szans oraz zagrożeń dla bezpieczeństwa;
- ocena poziomu i jakości bezpieczeństwa w jego zasadniczych wymiarach.

Uwaga uczestników konferencji skupiła się na następujących obszarach tematycznych:

- Nowe zagrożenia, wyzwania i szanse dla bezpieczeństwa początków XXI wieku.
- Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe – wzajemne relacje, związki i zależności.
- Zjawisko tzw. nowych wojen i konfliktów zbrojnych (wojny asymetryczne, półprywatne, komercyjne, wewnątrzspołeczne, o niskiej intensywności) oraz ich wpływ na bezpieczeństwo.
- Przedmiotowe wymiary bezpieczeństwa: bezpieczeństwo polityczne, militarne, ekonomiczne, kulturowe, społeczne, publiczne, energetyczne, ekologiczne i inne – stan badań i kierunki rozwoju.

- Współczesna działalność instytucji i organizacji międzynarodowych na rzecz bezpieczeństwa. Sukcesy czy porażki?

W konferencji wzięło udział 81 zaproszonych gości z różnych ośrodków akademickich, instytucji, organizacji oraz stowarzyszeń, polskich i zagranicznych. Wśród uczestników była także 15. osobowa grupa studentów z Akademii Podlaskiej reprezentujących kierunki studiów - „bezpieczeństwo narodowe” i „politologię”. Jej uczestnikami byli również: b. szef WSI gen. rez. **Marek Dukaczewski** oraz konsul RP w Waszyngtonie mgr **Michał Sikorski**, reprezentujący gościnnie naszego patrona medialnego – miesięcznik „Stosunki międzynarodowe”, a także Prezes KSOIN płk rez. mgr **Tadeusz Koczkowski**.

Aktualnie, na bazie powyższych materiałów redagowane są trzy monografie, których robocze tytuły (uwzględniające konkretną, charakterystyczną problematykę badawczą) posiadają następujące tytuły:

- I. „Współczesne bezpieczeństwo. Perspektywa teoretyczno-metodologiczna”.
- II. „Współczesne bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe. Uwarunkowania, relacje, zależności”.
- III. „Spory, konflikty, wojna i pokój we współczesnym świecie”.

W związku ze znacznym zainteresowaniem problematyką przeprowadzonej konferencji, jej organizatorzy postanowili zorganizować w siedzibie CBW w przyszłym roku, w dniach 16-17 czerwca, II Międzynarodową Konferencję Naukową nt. „Współczesne bezpieczeństwo. Wymiary polityczny i wojskowy”. Szczególne podziękowania pragnę złożyć dla dyrektora INS prof. **Stanisława Jaczyńskiego**, dyrektor CBW, prof. **Aleksandry Skrabacz**, a także dr: **Mirosławowi Minkinie**, dr **Andrzejowi Turkowi**, dr **Jerzemu Stańczykowi**, dr **Sławomirowi Zalewskiemu**, mgr **Robertowi Śnitko**.

Mariusz Kubiak

Profesor Lesław Szczerba

(1938 - 2010)

Wspomnienie



Z Panem Profesorem Lesławem Szczerbą po raz pierwszy zetknęłam się, kiedy jako Dziekan Wydziału Chemiczno-Matematycznego wprowadził w Uczelni pierwszy w Polsce program integracyjnego kształcenia studentów niepełnosprawnych. Miało to miejsce wiele lat wcześniej, zanim wręcz „modne” stało się przyjmowanie na studia osób niepełnosprawnych. Program ten przyniósł Uczelni renomę nie tylko w naszym kraju, ale również poza jego granicami. Dzięki staraniom Pana Profesora ponad 20 lat temu przyjęto do ówczesnej Wyższej Szkoły Rolniczo-Pedagogicznej pierwszych niepełnosprawnych studentów. W kolejnych latach liczba studiujących niepełnosprawnych studentów stale wzrastała osiągając w pewnym momencie poziom równy liczbie wszystkich studiujących w Polsce osób niepełnosprawnych. W uczelni przy olbrzymim zaangażowaniu Pana Rektora L. Szczerby podjęte zostały wieloaspektowe działania na rzecz zorganizowania systemu kształcenia integracyjnego. W 1994 roku Profesor L. Szczerba utworzył Centrum Kształcenia i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych oraz powołał Radę Konsultacyjną tego Centrum.

Przez dwa lata miałam przyjemność wspólnie z Rektorem Szczerbą i dr B. Stępnik-Świątek prowadzić seminarium naukowe „Student niepełnosprawny”, którego celem było upowszechnianie wiedzy na temat uwarunkowań kształcenia integracyjnego osób niepełnosprawnych z różnymi dysfunkcjami. Na seminaria zapraszani byli wybitni specjaliści z całej Polski z zakresu pedagogiki, tyflopedagogiki, surdopedagogiki, pedagogiki leczniczej. Staraliśmy się wspólnie tworzyć atmosferę sprzyjającą integracji proponując udział w spotkaniach rodzicom dzieci niepełnosprawnych, które często stawały się później naszymi studentami.

Dzięki inspiracji ze strony Profesora L. Szczerby i Profesora E. Pawłowskiego prawie dziesięć lat temu rozpoczęłam wydawanie pod moją redakcją czasopisma „Student niepełnosprawny. Szkice i rozprawy”, w którym zamieszczam artykuły dotyczące teorii i praktyki integracyjnej. Również moja praca habilitacyjna była wynikiem myślenia integracyjnego i dotyczyła edukacji inkluzyjnej, kolejnego etapu w realizacji idei kształcenia osób niepełnosprawnych. Moje poglądy na temat inkluzji w edukacji, ale również osobę i dzieło Rektora L. Szczerby miałam okazję prezentować na Światowej Konferencji „Education for All” w 2009 roku.

Panu Profesorowi L. Szczerbie udało się zaszcześcić ideę kształcenia integracyjnego w naszym mieście. Dziś Siedlce są jednym z nielicznych miast w naszym kraju, w którym dziecko niepełnosprawne ma szansę realizować naukę w systemie integracyjnym od poziomu przedszkola, poprzez wszystkie szczeble kształcenia aż po Uniwersytet.

Pan Profesor L. Szczerba pracę zawodową potrafił świetnie godzić z działalnością społeczną. Przez wiele lat pełnił między innymi funkcję prezesa Stowarzyszenia Popierania Edukacji Niepełnosprawnych „Hefajstos”. Był przewodniczącym Rady Konsultacyjnej ds. Kształcenia Osób Niepełnosprawnych przy Ministrze Edukacji Narodowej i Ministrze Pracy i Polityki Socjalnej, członkiem Rady Nadzorczej Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, członkiem Rad Naukowych Polskiego Związku Głuchych i Polskiego Związku Niewidomych.

Profesor L. Szczerba był wielokrotnie nagradzany za swoją pracę. Najmocniej zapamiętałam moment, ponieważ byłam razem z Panem Rektorem i jego Małżonką w Sali Kongresowej, kiedy Pan Profesor odbierał z rąk Pani Prezydentowej J. Kwaśniewskiej Statuetkę Motyla przyznawaną przez Fundację J. Kwaśniewskiej „Porozumienie bez barier” za szczególne osiągnięcia na rzecz osób niepełnosprawnych.

Prof. dr hab. L. Szczerba to wielki człowiek i naukowiec, nie tylko matematyk, ale też humanista. Rektor, który podczas przedwyborczego spotkania w 1993 roku wypowiedział jakże dziś aktualne słowa „uniwersytet mój widzę ogromny”. Śmiało można powiedzieć, że Rektor Szczerba to wielki wizjoner, bowiem słowa te piszę jako pracownik Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach, o którym mówił Profesor często podkreślając, że najlepsze ośrodki naukowe na świecie są usytuowane w niewielkich miastach.

Nie sposób w krótkim wspomnieniu napisać o człowieku, który tak wiele uczynił i dlatego przygotowuję obszerną pracę poświęconą osobie Rektora Szczerby i idei kształcenia integracyjnego w Naszej Alma Mater.

Tamara Zacharuk